

Krzysztof Prokop  
Instytut Archeologii i Etnologii PAN  
ORCID 0000-0002-1940-8909

## **Wkład ks. Michała Nowodworskiego w obronę biblijnej periodyzacji dziejów ludzkości w obliczu odkryć XIX-wiecznej archeologii przedhistorycznej**

### **The Contribution of Rev. Michał Nowodworski to the Defense of the Biblical Chronology in Response to 19<sup>th</sup>-Century Prehistoric Archaeological Discoveries**

Up until the 19<sup>th</sup> c., an integral part of the worldview within Judeo-Christian civilization was the biblical chronology based on the authority of the Holy Scriptures. This chronology assigned humanity's history a time span not exceeding 6,000 years, a view ultimately challenged by the discoveries of positivist archaeology (the so-called 'three-age system' of Stone, Bronze, and Iron Ages). These findings sparked a debate in contemporary science that also had ideological dimensions, as some viewed questioning the biblical account of human history as an attack on religion and the Church.

In the context of Poland, divided among partitioning powers (though the resulting borders did not hinder the debate, which was mainly conducted through the press), the most notable controversy was inspired by the discovery of palafittes (pile dwellings) at Lake Czeszewskie (Cieszewskie) in Greater Poland (Wielkopolska). This provoked an exchange of arguments between philosophers Karol Libelt (from the Prussian partition) and Stefan Pawlicki (from the Austrian partition), joined by other scholars including the future bishop of Płock, Michał Nowodworski (from the Russian partition).

In his polemic, published in 1871 in the Warsaw journal "Przegląd Katolicki" (Catholic Review), Nowodworski drew upon arguments contained in his Polish translation of *Bible and Nature* by the German theologian Franz Heinrich Reusch, which appeared a year later. The work gained significant popularity as a strong defense of biblical chronology in the face of mounting natural and archaeological discoveries.

Since these discoveries were undeniable facts, their interpretation was contested, with efforts made to reconcile them with the account presented in the Scriptures. This was the stance adopted by Nowodworski in the anthropogenesis debate of the time – a position he maintained until his death, as evidenced by his later engagement with the Polish translation of *Apologie scientifique de la foi chrétienne* (Scientific Apology of the Christian Faith) by Marc Antoine Duilhé de Saint-Projet two decades later, and texts published in *Encyclopédia kościelna* (Church Encyclopedia) he edited.

Even then, the biblical chronology of humanity's earliest history – difficult to defend – proved to be a 'blind alley' in the history of reflection on the world and humanity's place in it. That 19<sup>th</sup>-c. dispute now belongs solely to the history of science.

**Keywords:** Rev. Michał Nowodworski, prehistoric chronology, biblical chronology, 19<sup>th</sup>-century archaeology, anthropogenesis debate

**Słowa kluczowe:** ks. Michał Nowodworski, chronologia pradziejowa, chronologia biblijna, archeologia XIX w., spór o antropogenezę

## 1. Wprowadzenie

Na łamach „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” zamieszczony został przed dekadą artykuł Jakuba Linetty pt. *Prahistoria w działalności i piśmiennictwie Karola Libelta*<sup>1</sup>. Nie brakło tam nawiązania do głośnej w swoim czasie polemiki owego XIX-wiecznego myśliciela, który – zainspirowany odkryciami archeologicznymi w wielkopolskim Czeszewie (*nota bene* majątku do niego właśnie należącym)<sup>2</sup> – w tekście zatytułowanym *Mieszkania nawodne przedhistoryczne „podważa wiarygodność tradycyjnej chronologii, zwanej moją żeszową, opartej na biblijnej Księdze Rodzaju”*<sup>3</sup>, z występującym w obronie katolickiej ortodoksji (wedle tego, jak ją wówczas pojmowano) prekursorem naukowej apologetyki na gruncie polskim, filozofem i teologiem ze zgromadzenia zmartwychwstańców Stefanem Pawlickim (późniejszym – w latach 1905–1906 – rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego)<sup>4</sup>. Ich „dialog” doczekał się szczegółowego omówienia w ramach artykułu Stefana Konstańcaka pt. *Spór o antropogenezę w polskiej filozofii dziewiętnastego wieku*<sup>5</sup>, gdzie w koń-

1 J. Linetty, *Prahistoria w działalności i piśmiennictwie Karola Libelta*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2015, t. 60, nr 2, s. 7–37. Tenże autor przygotował do druku – w ramach wydawnictw Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy (Biblioteka Studiów Lednickich, t. 30, Seria D – Varia, t. 4) – *Rozprawę geologiczno-antropologiczną Libelta* (Lednica 2013).

2 A. Abramowicz, *Historia archeologii polskiej. XIX i XX wiek*, Warszawa, Łódź 1991, s. 53–54; J. Linetty, J. Linetty, Józef Łepkowski (1826–1894), założyciel archeologii polskiej, i prahistoryczne odkrycia w Czeszewie, *pow. węgrowski*, „Museum Poloniae Maioris” 2016, t. 3, s. 105–119.

3 J. Linetty, *Prahistoria w działalności i piśmiennictwie Karola Libelta*, s. 20.

4 Ibidem, s. 19–24. Zob. również: Z. Grot, *Życie i działalność Karola Libelta (1807–1875)*, Warszawa, Poznań 1977, s. 215–216; M. Mylik, *Stefan Pawlicki – jeden z prekursorów nauki polskiej*, Warszawa 2005, s. 264; S. Janeczka, *Libelt Karol Fryderyk – filozof, estetyk, działacz społeczno-polityczny, publicysta*, [w:] *Encyklopedia filozofii polskiej*, t. 1, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2011, s. 861–865 (zwl. s. 864–865); K. Rachwał, *Pawlicki Stefan Zachariasz – filolog klasyczny, filozof, teolog*, [w:] *Encyklopedia filozofii polskiej*, t. 2, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2011, s. 318–320; J. Jadacki, *Filozofia polska XIX i XX wieku*, t. 1, *Wiek XIX*, Warszawa 2015, s. 304–309.

5 S. Konstańczak, *Spór o antropogenezę w polskiej filozofii dziewiętnastego wieku*, „Filozoficzne Aspekty Genety” 2022, t. 19, nr 1, s. 47–71. Por.: J. Linetty, *Karol Libelt wobec zagadnienia pochodzenia i początków ludzkości*, [w:] *Między pracą organiczną a walką o niepodległość. Myśl filozoficzna w Wielkopolsce w okresie zaborów*, red. K. Brzechczyn, A. Wawrzynowicz, Warszawa 2022, s. 141–172.

cowym paragrafie (*Konsekwencje sporu dla nauki polskiej*) stwierdzone zostało: „Pawlicki znalazł silne wsparcie dla swoich poglądów, [a] jednym z zabierających głos w dyskusji był ks. Michał Nowodworski”<sup>6</sup>, na co także wskazał na kartach syntezy dziejów archeologii polskiej w XIX i XX w. wytrawny znawca jej historii Andrzej Abramowicz<sup>7</sup>.

## 2. Okoliczności wystąpienia M. Nowodworskiego w sporze o antropogenezę

Zabranie głosu w tej polemice przez księdza Michała Nowodworskiego (1831–1896) nie stanowiło kwestii przypadku (o czym nie ma mowy w dotychczasowym piśmiennictwie). Późniejszy biskup płocki z lat 1889/90–1896, w środowisku nauki polskiej kojarzony przede wszystkim jako wydawca oraz redaktor wielotomowej *Encyklopedii Kościelnej* (ukazywała się począwszy od 1873 r.), w warszawskiej Akademii Duchownej zajmował w latach 1859–1863 Katedrę Introdukcyjną do Starego Testamentu, Archeologii i Hermeneutyki Biblijnej<sup>8</sup>. W zakres jego kompetencji, jako wykładowcy, wchodziły zatem również zagadnienia starotestamentalnej chronologii, co szczególnie wyraz znalazło w przygotowanym później przezeń polskim przekładzie mającej w tamtym czasie cztery wydania (1862, 1866, 1870, 1876) pracy specjalizującego się w egzegezie Starego Testamentu profesora Wydziału Teologii Katolickiej uniwersytetu w Bonn Franza Heinricha Reuscha (1825–1900) pt. *Biblia i Natura. Zestawienie biblijnego opowiadania o pierwotnych dziejach Ziemi z rezultatem nauk przyrodniczych*<sup>9</sup>. Został on ogłoszony drukiem własnym nakładem Nowodworskiego w 1872 r., przy czym tak się złożyło, że w tym właśnie roku pochodzący z Westfalii niemiecki autor dzieła, z racji jednoznacznego opowiedzenia się po stronie przeciwników dokonanej na Soborze Watykańskim I dogmatyzacji nieomyślności papieża w sprawach wiary oraz moralności, doczekał się ekskomunikacji i otwarcie stanął w szeregach starokatolików (od 1873 r. proboszcz ich parafii w Bonn, a zarazem – w latach 1873–1878 – wikariusz generalny pierwszego starokatolickiego biskupa Niemiec Josepha Huberta Reinkensa, z którym następnie poróżnił się w kwestii celibatu kapłańskiego)<sup>10</sup>.

6 S. Konstańczak, *Spór o antropogenezę*, s. 66–67.

7 A. Abramowicz, *Historia archeologii polskiej. XIX i XX wiek*, s. 54–55 (tamże przyp. 39). Także: idem, *Wiek archeologii. Problemy polskiej archeologii dziewiętnastowiecznej*, Warszawa 1967, s. 140–143 (zwl. przyp. 47 na s. 142); J. Gąsowski, *Z dziejów polskiej archeologii*, Warszawa 1970, s. 90nn (zwl. s. 94).

8 A. Pleszczyński, *Dzieje Akademii Duchownej Rzymsko-Katolickiej warszawskiej ze źródeł urzędowych i ze wspomnień jej wychowawców zebrane*, Warszawa 1907, s. 114–116, 160, 166; R. Żmuda, *Działalność dydaktyczna i pisarska profesorów i wychowawców warszawskiej Akademii Duchownej 1837–1867* (Studia z historii Kościoła w Polsce, t. 6), Warszawa 1979, s. 184–202. Do biografii Nowodworskiego zob. również: B. Kumor, *Nowodworski Michał (1831–1896), profesor Akademii Duchownej w Warszawie, wydawca „Encyklopedii Kościelnej”, biskup płocki*, PSB t. 23, s. 368–370; R. Żmuda, *Nowodworski Michał, krypt.: Ks. M.N., M.N., N., X. N., (1831–1896), biskup płocki, profesor Akademii Duchownej w Warszawie, bibliista, polihistor, redaktor „Encyklopedii Kościelnej”, tłumacz*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 3, red. H.E. Wyczański, Warszawa 1982, s. 223–233; W. Karpiński, *Michał Nowodworski, biskup płocki, 1831–1896*, Płock 2009; A. Poniński, *Nowodworski Michał (1831–1896), wrocławianin, wychowanek seminarium duchownego we Włocławku, biskup, profesor, redaktor, publicysta*, [w:] *Włocławski słownik biograficzny*, t. 8, red. S. Kunikowski, Włocławek 2019, s. 124–127; M.M. Grzybowski, L. Zygner, *Episkopat płocki w latach 1075–2022 (wydanie drugie uzupełnione)*, Płock 2023, s. 225–230. Nadto: D. Olszewski, *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1996, s. 81, 93, 109, 231.

9 [F.H. Reusch], *Biblia i Natura. Zestawienie biblijnego opowiadania o pierwotnych dziejach Ziemi z rezultatami nauk przyrodniczych*, napisane przez dra J. Henryka Reuscha, profesora teologii przy uniwersytecie w Bonn, przetłumaczone z trzeciego wydania niemieckiego przez ks. Michała Nowodworskiego, Warszawa 1872. W oryginale książka ta nosi tytuł *Bibel und Natur. Vorlesungen über die mosaïsche Urgeschichte und ihr Verhältnis zu den Ergebnissen der Naturforschung* (wyd. 4, Bonn 1876).

10 Franz Heinrich Reusch (1825–1900) – *Zeugnis einer katholischen Freiheit. Ein dokumentarischer Sammelband mit Texten von Franz Heinrich Reusch, Leopold Karl Goetz, Johann Friedrich von Schulte*, red. P. Bürger, Norderstedt 2022.

Jak we wstępie do polskiego przekładu *Biblii i Natury* (zatytułowanym *Przedmowa tłumacza*) pisał Nowodworski,

od niejakiego czasu w literaturze naszej coraz częściej pojawiają się plody myśli niechrześcijańskiej. Są to tłumaczenia albo twory małego, ale za to tym głośniejszego przemawiającego kółka młodych literatów, którzy z powodu literackich zajęć nie mogli ukończyć swoich studiów naukowych, a niemniej przeto występują z pretensją oświecania naszego społeczeństwa i w tym celu pokazują publiczności rezultaty swojej wiedzy, podając je za rezultaty samej nauki. Nie ma się wprawdzie czego obawiać, aby ogół publiczności naszej uległ tak grubemu złudzeniu, iżby mógł brać jedno za drugie, część bowiem więcej wykształcona potrafi rozróżnić rzeczywistą naukę od jej błahych pozorów. [...] Ale są też ludzie mniejszej nauki i małej wiary, którzy łatwo ulegać mogą pokusom propagandy antychrześcijańskiej i na których też najwięcej ta propaganda liczy; nie broni ich bowiem już siła żywej wiary, a imponują im pozory nauki i ustawiczne zapewnienia, że ten lub ów artykuł niewiary jest wynikiem ścisłych badań rozumu. Tego rodzaju ludzie potrzebują nie tylko ogólnej przestrogi, aby się mieli na baczności przeciwko fałszywym doktorom, ale nadto szczegółowego wykazania, że to, co im owi doktorowie podają, nie jest rzeczywistą nauką. Sądzymy więc, że pożytecznym z tego względu będzie polski przekład niniejszego dzieła, w którym autor rozbiera najbardziej dziś przez propagandę materialistowską wyzyskiwane kwestie przyrodnicze i wykazuje, opierając się na pierwszorzędnych powagach naukowych, że nauka nie przemawia bynajmniej za tymi teoriami, jakimi nas w zamian naszej starej wiary radzi by obdarzyć młodzieńczy nauczyciele<sup>11</sup>.

W przywołanej już *Historii archeologii polskiej* Andrzej Abramowicz trafnie zauważa, że

w okresie mnożenia się znalezisk każących zastanowić się nad starożytnością człowieka i rozwojem jego kultury [...] w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych dziewiętnastego wieku kulturalny Europejczyk stanął przed blokiem informacji [...] zmieniających pogląd na świat, a niepokojących sumienie. [...] Ze zmieniającej się perspektywy dziejów zaczęli sobie zdawać sprawę niektórzy filozofowie i historycy – także w Polsce. Jednym z pierwszych sygnałów był artykuł młodego Kazimierza Chłędowskiego pt. *Teraźniejsze szkoły materialistów*, który ukazał się w lwowskim «Dzienniku Literackim» w 1866 r.<sup>12</sup>

Wspomniany tu autor, znany potomnym przede wszystkim z dzieł historycznych o kulturze włoskiej epoki Odrodzenia, na kartach pamiętników w rzeczy samej nadmienia, że

w owym czasie spopularyzował Büchner w swej książce *Siła i materia* materialistyczną filozofię; nowość uderzyła młodzieńcze umysły. Rzucono się więc na książki natchnione materialistycznym kierunkiem. Sprowadzano, rozrywano pomiędzy sobą dzieła Moleschotta, Karola Vogta, Comte’a itp., a gdy później Buckle wystąpił ze swą *Historią cywilizacji w Anglii*, nie marzono o niczym, tylko o mate-

11 [F.H. Reusch], *Biblia i Natura*, s. V–VI.

12 A. Abramowicz, *Historia archeologii polskiej. XIX i XX wiek*, s. 50–51.

realistycznej nauce. Wobec tej nauki tym czarniejszą wydawała się nasza najbliższa przeszłość, pełna deklamacji o mesjanizmie, pełna jeszcze zabytków szkoły Towiańskiego. Materialistyczna filozofia prowadziła wprost do przekonania, że naród może odżyć tylko umysłową trzeźwością, pracą, ekonomią, pozbyciem się wszelkich niedoścignionych ideałów. Religia wydawała się niepotrzebna, a tym bardziej katolicka, o której mówił Buckle, że pod jej kierunkiem moralnie upadają narody. W gorących więc młodzieńczych umysłach powstała naturalnie myśl, że materializm jest najwyższą umysłową zdobyczą, że go wszelkimi siłami krzewić należy<sup>13</sup>.

Na okoliczność narastającej na tym tle polemiki, znajdującej w szczególności wyraz w ukazujących się wówczas – również na łamach prasy – publikacjach, Chłędowski stwierdza:

Otóż inteligencja polska ani myślała walczyć z katolicyzmem, z całym przywiązaniem stała zawsze przy Kościele rzymskim jako wierze, w której naród nasz się wychował i rozwinął, [...] ale nie mogła ścierpieć rozwielenia się ortodoksji kościelnej, chcącej inteligencję oddzielić murem chińskim od filozofii, od nauki, od przyrody, nie uznającej poza Kościołem żadnego postępu ludzkich idei. [...] Każdy chciał się bronić przeciw coraz większemu wdzieraniu się ortodoksji kościelnej w sfery, które muszą pozostać wolne dla ducha ludzkiego, wolne dla naukowego badania<sup>14</sup>.

Wspomniana przezeń *Siła i materia* Ludwiga Büchnera (1824–1899) ukazała się w polskim przekładzie w 1869 r.<sup>15</sup>, stąd późniejsze o trzy lata wydanie *Biblii i Natury* (pisanej na karcie tytułowej dużą literą) Reuscha przez Nowodworskiego, wzmiankującego w *Przedmowie tłumacza* o „pojawiających się coraz częściej w naszej literaturze tłumaczeniach płodów myśli niechrześcijańskiej”, mogło być w jakiejś mierze zainspirowane opublikowaniem tamtej pracy.

### 3. *Biblia i Natura* Reuscha fundamentem polemiki Nowodworskiego

W tłumaczeniu na język polski dzieło Reuscha podzielone jest na trzydzieści dwa rozdziały o przeważnie wymownych tytułach, jak m.in. *Zadanie nauk przyrodniczych* (3), *Nauki przyrodnicze i wiara nie są żadnym przeciwieństwem* (4), *Astronomia i Biblia* (10),

13 K. Chłędowski, *Pamiętniki*, t. 1, *Galicja (1843–1880)*, wyd. A. Knot, Kraków 1957, s. 194–195 (zob. także s. 255: „Moja generacja czytała po większej części około roku 1870 Buckle’a *Historię cywilizacji w Anglii*; wspominam o tym, bo ta książka na wielu z nas młodszych, a w szczególności na mnie, zrobiła wielkie wrażenie. Przeprowadzona tam teza, że religia katolicka wstrzymuje materialny i moralny postęp narodów, i że kraje protestanckie wyżej stoją pod względem kultury, zanadto poważnymi faktami była stwierdzona, aby mogła przesunąć się w umyśle bez głębszego nad nią zastanawiania się”).

14 Ibidem, t. 1, s. 192–193.

15 L. Büchner, *Siła i materia. Filozoficzne studia na polu doświadczeń przyrodniczych (spolszczył według dziesiątego wydania L. Mulski)*, Lwów 1869. Zob. także: K. Chłędowski, *Pamiętniki*, t. 1, s. 195, gdzie w odniesieniu do warszawskiej Szkoły Głównej widnieje wzmianka, że „ruch materialistyczny naturalnie najbardziej się przyjmował na Wydziale Medycznym; student tego wydziału Filipowicz przetłumaczył książkę Büchnera *Siła i materia*, szukał wydawców, ale ich nie znalazł, a tłumaczenie tego dziełka wyszło dopiero o pięć lat później, w roku 1870 [sic!] we Lwowie”.

*Geologia i Biblia* (11), *Geologiczne teorie formowania się Ziemi* (12), *Skamieniałości* (13), *Paleontologiczne dzieje Ziemi* (14), *Granice pomiędzy światem pierwotnym a światem teraźniejszym* (19), *Samorodność istot organicznych* (23), *Teoria Darwina o pochodzeniu gatunków* (24), *Długość życia ludzkiego w czasach pierwotnych. Chronologia starotestamentowa* (30) oraz *Wiek rodzaju ludzkiego* (31–32). Ostatnie z przywołanych odnoszą się w sposób bezpośredni do tytułowej kwestii periodyzacji dziejów ludzkości, stanowiącej w tamtym czasie przedmiot ożywionych sporów, angażujących przedstawicieli różnych dyscyplin badawczych (wedle dzisiejszej ich systematyki) – również archeologów, których odkrycia „potwierdzały thomsenowski podział na trzy epoki” (jak pisze Abramowicz), tj. kamienia, brązu i żelaza<sup>16</sup>. Wedle spolszczonych przez Nowodworskiego wywodów niemieckiego teologa z Bonn

uczeni, którzy bardzo wiele pracują nad tym, aby wykazać jak największą starożytność rodu ludzkiego, robią to dlatego, że tym sposobem łatwiej sobie tłumaczą nie tylko już przeobrażenie człowieka dzikiego w człowieka ucywilizowanego, ale nadto – stosownie do teorii Darwina – przeobrażenie zwierzęcia w człowieka. [...] Historia wszelako i filozofia wręcz przeciwnie sądzić nam każą. Barbarzyński ów stan pierwotny, jaki niektórzy chcą uważać za pierwotny stan człowieka, łączy się także tylko z przypuszczeniem, że człowiek ze zwierzęcia pochodzi, i tyle w nim właśnie prawdy, co i w tym nedorzecznym przypuszczeniu. Dotąd jednak przypuszczenie to ma swoich zwolenników, a wielu badaczy przeszłości prawi nam o „dziejach pierwotnych”, o „przedhistorycznej archeologii”, jakoby właśnie stwierdzających ową pierwotną dzikość i barbarzyństwo człowieka. Z tym pojęciem łączy się ów głośny i niemałe wrażenie na profanów nauki wywierający podział na periody: kamienny, brązowy i żelazny<sup>17</sup>.

#### Według zawartego na kartach *Biblii i Natury* wyjaśnienia

możliwą zapewne jest rzeczą, że w pewnym miejscu dawnymi czasy przemieszkivali ludzie nie obeznani z wyrabianiem metalów i dlatego używający narzędzi kamiennych, albo też z kości i rogu sporządzonych, i że ci sami ludzie później mogli dojść do posiadania narzędzi i sprzętów metalowych, albo też ustąpili miejsca innemu jakiemu ludowi, który te sprzęty posiadał. Ale w interesie teorii przyjęto systematyczny podział trzech po sobie kolejno następujących różnych periodów kultury, a to od czasu, gdy uczony Duńczyk E.C. Thomsen w 1837 r. [...] podzielił dawną przeszłość na trzy okresy [...]. Tym sposobem podnosił się bardzo wiek rodu ludzkiego, bo dla periodu kamiennego i brązowego wyznaczono po pewnej liczbie tysięcy i dopiero dodawano je do czasów, o jakich już historyczne mamy wieści. [...] Angielski uczony John Lubbock period kamienny dzieli jeszcze na staro- i nowokamienny (paleo- i neolityczny). Do pierwszego mają należeć grubiej obrobione i niepolerowane narzędzia kamienne, do drugiego siekiery polerowane, narzędzia lepiej obrobione i naczynia gliniane. [...] Lubbock jednak, przy dzieleniu periodu kamiennego na dwie części, miał jesz-

16 Por.: B. Stelmachowska, *System trzech epok w prehistorii polskiej*, Poznań 1925. Także: J. Gąssowski, *Z dziejów polskiej archeologii*, s. 82nn; A. Abramowicz, *Historia archeologii polskiej. XIX i XX wiek*, s. 47nn.

17 [F.H. Reusch], *Biblia i Natura*, s. 437–438.

cze i drugi wzgląd na uwadze, a nie samą tylko różnicę narzędzi kamiennych, [...] polegający na znajdowanych gdzieś śladach człowieka w połączeniu z kośćmi pewnych zwierząt<sup>18</sup>,

po czym następuje omówienie najbardziej znanych odkryć tego rodzaju, każdorazowo objaśnianych przez Reuscha w sposób mający umożliwić ich powiązanie z epokami historycznymi, a tym samym podważyć twierdzenie o niezgodności z periodyzacją dziejów ludzkości ukazaną na kartach Biblii.

W dalszym toku swoich wywodów niemiecki teolog stwierdza: „Żadne jednak zapewne odkrycie w dziedzinie przedhistorycznej archeologii, czyli tak nazwanych dziejów pierwotnych, nie zwróciło tyle na siebie uwagi i żadne nie nabrało tyle rozgłosu, ile mieszkania nawodne<sup>19</sup>, którym to pojęciem (opcjonalnie posługiwano się zaczerpniętym z języka niemieckiego terminem „falbauty”, urobionym od *Pfahl*, czyli pał, oraz *Bauten*, tj. budowle; w późniejszej literaturze: palafity – z włoskiego *palafitta*) określano wówczas osady palowe, w sposób systematyczny badane począwszy od 1854 r., przy czym najwcześniej eksplorowane stanowiska znajdowały się nad Jeziorem Zuryskim, pierwszym zaś ich badaczem był Ferdinand Keller z Zurychu<sup>20</sup>.

Ogłoszenie Kellera o tych odkryciach pobudziło archeologów szwajcarskich, a następnie i zagranicznych, do poszukiwań na innych jeziorach i bagnach. [...] Dotąd budowli tych w Szwajcarii odkryto przeszło dwieście, [...] szybko szły odkrycia i w innych krajach: mieszkania nawodne znalazły się w Niemczech południowych, we Włoszech północnych, a następnie w Hanowerze, Meklemburgii, Pomeranii [tj. Pomorzu – przyp. K.P.]. „Gorączka falbautowa” od archeologów przeszła dalej, przedarła się nawet do biurokracji, i z urzędu polecano poszukiwania mieszkań nawodnych, uważając ich wynalezienie za zaszczyt dla kraju

– stwierdza Reusch<sup>21</sup>, którego słowa Nowodworski opatrzył w tym miejscu następującej treści uwagą od tłumacza książki:

Tego zaszczytu dostąpiło też i Wielkie Księstwo Poznańskie. Uczony archeolog [Józef] Łepkowski odkrył ślady tych budowli w Jeziorze Cieszewskim, pod Gołańczą, w dobrach swego teścia Karola Libelta. Prawdopodobnie odkrycie to spowodowało K. Libelta do napisania w *Wielkopolsanie* artykułu o „mieszkaniach nawodnych”, w którym filozof nasz staje po stronie bajecznych chronologii niektórych dzisiejszych naturalistów. St[efan] Pawlicki w *Tygodniku Katolickim* pomieścił z tego powodu artykuł zasadnie odpierający wywody filozofa<sup>22</sup>.

18 Ibidem, s. 438, 447–448.

19 Ibidem, s. 459.

20 A. Abramowicz, *Historia archeologii polskiej. XIX i XX wiek*, s. 50 (także s. 32).

21 [F.H. Reusch], *Biblia i Natura*, s. 460–461.

22 Ibidem, s. 461 przyp. 1. Zob. także: J. Gąssowski, *Z dziejów polskiej archeologii*, s. 87, 92; J. Fogel, *Archeologiczne tropy Józefa Łepkowskiego (1826–1894) w Wielkopolsce*, „Opuscula Musealia” 1996, t. 8, s. 21–45.

#### 4. Pierwszy tekst polemiczny Michała Nowodworskiego (lipiec 1871 r.)

Artykuł, na który w powyższym cytacie wskazuje Nowodworski, zatytułowany *Archeologia przedhistoryczna i chronologia Mojżeszowa*, ukazał się w „Tygodniku Katolickim” w 1871 r. (następnie również w formie samoistnej), w tymże samym roku znajdując dopełnienie w postaci *Drugiej rozprawy z Panem Dr. Libeltem* Pawlickiego<sup>23</sup>. Późniejszy wydawca *Encyklopedii kościelnej* i biskup płocki omieszkiał natomiast poinformować czytelników polskiego przekładu wydanej przezeń w 1872 r. *Biblii i Natury*, że również on w roku poprzednim zabrał głos w związku z tekstem *Mieszkania nawodne przedhistoryczne* Liebelta<sup>24</sup>, ogłaszając w warszawskim „Przeglądzie Katolickim”, skądinąd przez niego właśnie redagowanym, wpieryw obszerniejszy artykuł pt. *Mieszkania nawodne czy świadczą przeciwko chronologii biblijnej*<sup>25</sup>, a następnie krótszy tekst zatytułowany *Nowe obelgi na Pana Libelta*<sup>26</sup>. To przemilczenie nie wydaje się kwestią przypadku, jako że zagłębienie się w pierwszy z artykułów pozwala zorientować się, że zawarta tam faktografia i argumentacja zaczerpnięta jest właśnie z książki Rauscha, którego wywodów podpisany pod tekstem autor dość wiernie się trzyma. Uczciwie należy przyznać, że źródła swej wiedzy w odnośnej tematyce Nowodworski bynajmniej nie skrywał, w przypisie na drugiej stronie publikacji odnotowując: „Cytacje podajemy z Reuscha, *Bibel und Natur*, 3. wyd[anie], z którego głównie w tym artykule korzystamy”<sup>27</sup>; zapewne zatem uznał, że w sytuacji, kiedy przygotowywana była publikacja polskiego przekładu *Biblii i Natury*, zbyteczne jawi się odsyłanie czytelnika do tekstu stanowiącego streszczenie jej fragmentów.

Mając powyższe na uwadze, trudno jednak nie zwrócić uwagi na aspekt doboru argumentacji, to jest wątków, które ks. Michał Nowodworski zdecydował się – pod kątem podejmowanej polemiki – przywołać z dzieła Rauscha, w polskim przekładzie liczącego przeszło pół tysiąca stron (VIII + 492 + VIII), podczas gdy odnośny tekst prasowy ma stron zaledwie kilka. Rzecz oczywista, że o meritum repliki zadecydowały wcześniejsze wywody Libelta, do których przyszło odnosić się polemicznie, niemniej tego rodzaju „dyskusja” mogła podążyć w różnych kierunkach, stąd wybór konkretnego nie wydaje się pozbawiony znaczenia.

Jest to smutny znak czasu, że wszystkie zdobycze nauki wyzyskuje niewiara przeciwko religii. Zaledwie jaki człowiek nauki ogłosi swoje odkrycie, znajdzie zaraz cały chór „apostołów kultury nowożytnej”, którzy odkrycie to w swoją biorą opiekę i do nowości tej, która jako nowość przyciąga ku sobie ciekawe umysły, przyczepiają w interesie swojej doktryny hipotezy jak najryzykowniejsze, a zawsze czy wprost, czy ubocznie, nauce wiary przeciwne. Dzienniki i popularne prelekcje służą

23 S. Pawlicki, *Antropologia przedhistoryczna i chronologia Mojżeszowa*, „Tygodnik Katolicki” 25.03.1871, nr 12, s. 181–185, 1.04.1871, nr 13, s. 201–203, 8.04.1871, nr 14, s. 218–222; idem, *Druga rozprawa z Panem Dr. Libeltem*, „Tygodnik Katolicki” 16.09.1871, nr 37, s. 561–564. Zob. również: A. Abramowicz, *Historia archeologii polskiej. XIX i XX wiek*, s. 53–55; S. Konstańczak, *Spór o antropogenezę*, s. 47–71.

24 K. Libelt, *Mieszkania nawodne przedhistoryczne*, „Tygodnik Wielkopolski” 15.12.1870, nr wstępny, s. 1–3, 7.01.1871, nr 2, s. 25–26, 14.01.1871, nr 3, s. 37–38. Por.: idem, *Rozprawa geologiczno-antropologiczna* (na s. 11–61 *Wstęp* pióra Linettiego, a w jego ramach zwłaszcza paragrafy *Kwestia pochodzenia człowieka e nauce europejskiej i polskiej* [s. 17–29 § 3.1] oraz *Zainteresowania archeologiczne Karola Libelta* [s. 29–46 § 3.2]).

25 M. Nowodworski, *Mieszkania nawodne czy świadczą przeciwko chronologii biblijnej*, „Przegląd Katolicki” 13.07.1871, nr 28, s. 433–438.

26 Idem, *Nowe obelgi na Pana Libelta*, „Przegląd Katolicki” 21.12.1871, nr 51, s. 801–803.

27 Idem, *Mieszkania nawodne czy świadczą przeciwko chronologii biblijnej*, s. 434 przyp. 1.

za środek rozpowszechnienia pomiędzy ogółem tych przeróbek materialistowskiej fantazji; że zaś te fabrykaty podają się pod hasłem nauki, przeto publiczność przyjmuje je skwapliwie i oklaskiem sławy nagradza podających jad na zabicie jej wiary, a zatem i wszelkiego wyższego życia ducha

– stwierdza tytułem wstępu autor polemiki, by bezpośrednio po tym przejść do kwestii zasadniczej. Jak mianowicie zauważa:

Mieszkania nawodne zostały także w ten sposób spożytkowane. Szacowne odkrycie, przyczyniające się nieco do odsłonięcia nieznannej przeszłości ludów zamieszkujących środkową Europę, wysławiać poczęto jako odkrycie epoki sięgające daleko poza czasy historyczne, poza czasy Adamowe. Należy nam zatem bliżej przypatrzeć się temu przedmiotowi, ażeby rozróżnić prawdę od fałszu, faktyczne odkrycia nauki i logiczne z nich wnioski od czcnych przypuszczeń i niczym nieuzasadnionych domysłów<sup>28</sup>.

Bezpośrednio po tym zostały pokrótce przedstawione dotychczasowe dzieje odkryć „mieszkań nawodnych”, powtórzone za Reusem i zakończone taką samą uwagą, jaka znalazła się później na kartach *Biblij i Natury* w zacytowanym powyżej przypisie („tego zaszczytu dostąpiło też i Wielkie Księstwo Poznańskie, [gdzie] uczony archeolog J. Łepkowski odkrył ślady tych budowli w Jeziorze Cieszewskim, pod Gołańczą, w dobrach swego teścia Karola Libelta”)<sup>29</sup>. W tonie polemicznym Nowodworski stwierdza następnie, że

niektórym, osobiście też pragnącym doszukać się jakiegoś świadectwa przeciwko prawdzie objawionej, zdawało się z początku po tych odkryciach, że nowy jakiś, zupełnie nieznan, a wielkiej przedhistorycznej starożytności świat wynurza się z jezior środkowej Europy. Szperano też gorliwie w szlamie, w torfie, nie tylko już, aby rozświetlić ciekawy zabytek przeszłości, ale aby z ziemi wydobyć argumenta przeciwko chronologii biblijnej. Wkrótce jednak spostrzeżono, że mieszkania nawodne nie są taką niesłychaną osobliwością, za jaką naprzd je wzięto”

a o czym – zdaniem polemisty – ma świadczyć obecność domostw wznoszonych na palach w czasach historycznych i współczesnych w różnych częściach świata (z przywołaniem szeregu przykładów z przeszłości oraz teraźniejszości)<sup>30</sup>. Z kolei fakt, że „z wynalezionych pomiędzy palami resztek kuchennych i rozmaitych sprzętów i narzędzi można dosyć przybliżone mieć pojęcie o życiu mieszkańców nawodnych”, odznaczających się już zaawansowaniem w dziedzinie kultury materialnej, prowadzi do wniosku, iż „widocznie nie do dzikich ludów należeli mieszkańcy nawodni”<sup>31</sup>. Wreszcie też okoliczność, że „pomiędzy palami nawodnych mieszkań znajdowano narzędzia i sprzęty już to kamienne tylko, już brązowe oddzielnie, już razem kamienne z żelaznymi pomieszane”, daje sposobność do podważenia zasadności zaproponowanego po raz pierwszy przez Vedela Simonsena (1813 r.), a rozpropagowanego przez wyżej wspomnianego Christiana Jürgensona Thomsena (1836 r.), podziału „przeszłości na trzy okresy: kamienny, brązowy i żelazny”,

28 Ibidem, s. 433.

29 Ibidem, s. 433–434.

30 Ibidem, s. 434.

31 Ibidem, s. 434–435.

z następującym komentarzem (skądinąd zawierającym wątki powtórzone później w przywołanej już *Przedmowie tłumacza do Biblii i Natury*, tutaj pomijane w cytacie):

Jak niegdyś dialektyczna „trójka heglowska”, tak dziś dla wielu przedhistoryczna troistość kultury jest niezawodną, najoczywistszą prawdą. Kamień, brąz i żelazo zostały magicznymi wykładnikami epok przeszłości na Bóg wie ile tysięcy lat przed Adamem sięgającej. I znaleźli się tak dokładni historycy owych dawnych czasów, że nadto jeszcze epokę pierwszą dzielą na dwie, na staro- i nowokamienną, a nadto pomiędzy periodem kamiennym i brązowym dla niektórych stron świata podają epokę miedzianą. Ale przypatrzmy się bliżej temu podziałowi, zobaczymy, o ile on uzasadniony, i o ile, jeżeli uzasadniony, może być miarą starożytności człowieka. Nie będąc nawet wielkim niedowiarkiem, powątpiewać można o takim ścisłym rozgraniczeniu epok kultury człowieka, jeżeli to rozgraniczenie, jak to właśnie ma tutaj miejsce, opiera się tylko na świadectwie wykopanych z ziemi zabytków. Przypuścić bowiem możemy bardzo łatwo, że w jednym i tym samym czasie mogły być narzędzia i sprzęty z różnego zrobione materiału, z kamienia na przykład i brązu, skoro nieraz znajdujemy jedne obok drugich; a chociaż niekiedy oddzielnie się znajdują, nie może to dowodzić jeszcze ich oddzielności dziejowej, bo bronie i narzędzia kamiennych, jako łatwiejszych do nabycia, mogli jedni używać długo, kiedy bogatsi używali droższych, metalowych,

po czym znów następują przykłady z odleglejszej oraz bliższej przeszłości, służące zilustrowaniu współwystępowania bardziej zaawansowanych okazów wytwórczości z prymitywnymi<sup>32</sup>.

Tak samo zakwestionowany został argument dotyczący „obrachowań głębokości, w jakiej znajdowano [najdawniejsze – przyp. K.P.] ślady człowieka”, bowiem opierający się jakoby „na słabych podstawach, gdyż wszystkie w nim dane niepewne”<sup>33</sup>. Stale powołując się na autorytet innych badaczy, z czego w tym przypadku trudno czynić istotny zarzut, skoro Nowodworski był wszak teologiem i biblistą, a nie przyrodnikiem czy archeologiem, w końcowym akapicie artykułu *Mieszkania nawodne czy świadczą przeciwko chronologii biblijnej* późniejszy biskup płocki stwierdza:

Mamy więc szereg uczonych, którzy bez najmniejszego względu religijnego, czy to tylko opierając się na danych nauki, przyszli do przekonania, że najdawniejsze fałbauty nie sięgają poza pierwsze tysiąclecie przed Chrystusem. [...] Pokazało się więc w kwestii mieszkań nawodnych raz jeszcze, co już tyle razy na różny sposób się powtarzało: bardzo rozgłośny i naukowymi niby popierany zarzut przeciwko chronologii biblijnej pokazał się naukowo zupełnie nieuzasadnionym. Chronologia biblijna wytrzymała krytykę fałbautową. Prawda zatryumfowała, tak, jak zawsze ostatecznie zatryumfować musi<sup>34</sup>.

32 Ibidem, s. 435–436.

33 Ibidem, s. 436–438.

34 Ibidem, s. 438.

## 5. Drugi tekst polemiczny M. Nowodworskiego (grudzień 1871 r.)

Jeśli nie liczyć ujętego w duchu cokolwiek „kaznodziejskim” wstępu i samego zakończenia, cały ów tekst Nowodworskiego z lipca 1871 r. czyni zadość (abstrahując od samego faktu obrony stanowiska, które niebawem miało okazać się całkowicie błędne) wymogom polemiki pomiędzy reprezentantami świata nauki – stosownie do ówczesnie przyjętych obyczajów, odznaczając się pewną zgoła powściągliwością w sposobie formułowania zarzutów przeciwko drugiej stronie sporu – jak by nie było – nie tylko ściśle naukowego, lecz również światopoglądowego. Niewątpliwie okolicznością, która ułatwiała tego rodzaju wypowiedanie się „z dystansu”, był fakt, że redaktorowi „Przeglądu Katolickiego” przyszło referować nie własne ustalenia badawcze, lecz argumentację zawartą w przełożonej (czy też dopiero przekładanej) przez niego książce Reuscha, aczkolwiek jasno dawał do zrozumienia, że identyfikuje się z wnioskami zawartymi w pracy niemieckiego teologa z Bonn. Tego rodzaju umiejętność powściągliwej krytyki nie była tymczasem czymś zgoła oczywistym – zwłaszcza w kontekście spraw dotyczących sfery religijnej (na co w plastyczny sposób wskazał przywołany wcześniej Chłędowski w swoich pamiętnikach, wspominając o cechujących się brakiem umiarkowania wystąpieniach księży Zygmunta Goliana i Edwarda Podolskiego)<sup>35</sup>, stąd Nowodworski nie mógł nie poczuć się dotknięty, kiedy jego tekst z lipcowego numeru „Przeglądu Katolickiego”, ujęty tu w sposób łączny z kilkoma innymi artykułami prasowymi, dotyczącymi odkrycia w wielkopolskim Czeszewie i wywołanej przez nie dyskusji, doczekał się *sui generis* „recenzji” w postaci anonimowego „listu z Poznania”, zamieszczonego w październikowym zeszytcie „Biblioteki Warszawskiej”, a rozpoczynającego się od wiele mówiącej o nastawieniu nadawcy uwagi, sugerującej nawrót przypisywanego wiekom średnim obskurantyzmu: „Mamy tu widowisko ze świata przed-Kopernikowego”<sup>36</sup>.

W korespondencji tej jako strony toczonych w prasie sporu o charakterze naukowym i zarazem światopoglądowym przywołani zostali imiennie Libelt i Pawlicki, niemniej w dalszej kolejności mowa jest o artykułach

z innych czasopism, nawet politycznych, [które] przeważnie z werwą i namiętnością obrabiają kwestię: czy mieszkania nawodne świadczą przeciw chronologii biblijnej? Grad pocisków sypie się na Libelta. Jawnie on wyznawał i wyznaje za nietykalne w Biblii: dogmata, tajemnice Boskie, moralność, obrzędy święte. Uważa przecież, że ta księga święta nie tamuje badań w naukach przyrodniczych, w dziejach chronologii oraz w naukach społecznych. Za takie zdania [...] wyuzdanie przeciwników Libelta przechodzi wszelkie granice. Lecz kto by nie widział tych ludzi, kto by nie czytał drukowanych ich miotań, a słyszał tylko głosy ich i wyrazy, ten by był pewny, że to albo gawiedź ordynaryjna lub chorzy, którzy dla odzyskania zdrowia konieczne przez taką operację zółci się pozbyć muszą. Wśród tych ulicznych pocisków stoi Libelt spokojnie i z całą siłą logiki i nauki odpiera napady<sup>37</sup>.

35 K. Chłędowski, *Pamiętniki*, t. 1, s. 186–193. Drugiego z wymienionych powyżej duchownych ma na myśli Jerzy Gąssowski, wspominając, że przeciwko Libeltowi „ostro też wypowiedział się duchowny skrywający się za inicjami «ks. Edward P.»” (J. Gąssowski, *Z dziejów polskiej archeologii*, s. 94), przy czym chodzi o tekst zatytułowany *Dr Libelt i mieszkania nawodne* („Przegląd Lwowski” 15.08.1871, nr 16, s. 216–220). Nadto: P. Matusik, *Nadeszła epoka przejścia...*. *Nowoczesność w piśmiennictwie katolickim Poznańskiego 1836–1871*, Poznań 2011.

36 „Biblioteka Warszawska. Pismo poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi” 1871, t. 4, s. 167–168.

37 *Ibidem*, s. 167.

Ponieważ w poprzedzającym owe słowa wyliczeniu tekstów prasowych, które miał na uwadze anonimowy autor z Wielkopolski, nie brakło wskazania i na warszawski „Przegląd Katolicki”, a konkretnie numer 28 z 1871 r., zawierający artykuł *Mieszkania nawodne czy świadczą przeciwko chronologii biblijnej* Nowodworskiego, ów zabrał ponownie głos, rozmyślnie nadając swej replice tytuł *Nowe obelgi na Pana Libelta* – w nawiązaniu do faktu, że jego wcześniejsze wywody ktoś skłonny był uznać za obelżywe<sup>38</sup>.

Wokół tego właśnie koncentruje się tekst z grudniowego numeru 51 „Przeglądu Katolickiego”, w którym istota polemiki schodzi niejako na drugi plan, niemniej jest to po-niekąd zrozumiałe, skoro zamieszczona w październikowej „Bibliotece Warszawskiej” ko-respondencja niewiele wnosi w warstwie merytorycznej, za to obfituje w inwektywy, jak o tym świadczy przytoczony powyżej cytat, dowodzący emocjonalnego zaangażowania osoby piszącej tamte słowa, dalekie od wymogów naukowego obiektywizmu. Bez wzglę-du bowiem na to, po której stronie sporu znajdowała się racja (co w tamtym momencie nie stanowiło bynajmniej oczywistości, skoro – jak zauważa Jerzy Gąssowski – jeszcze i „w latach osiemdziesiątych XIX w. powątpiewanie w system trzech epok stało się mo-dne, [a] wśród przeciwników znaleźli się nawet tacy badacze, którzy mu poprzednio hołdo-wali”)<sup>39</sup>, nie uprawniało to do postponowania adwersarzy i w rzeczy samej nie wydaje się, aby tekst Nowodworskiego z lipcowego numeru „Przeglądu Katolickiego” zawierał tego rodzaju akcenty, które by zasługiwały na miano „wyuzdania” czy „drukowanych miotań”, upoważniając do policzenia autora w szeregi „gawiedzi ordynaryjnej lub chorych, którzy dla odzyskania zdrowia koniecznie [...] żółci się pozbyć muszą”.

Również teraz późniejszy biskup płocki nie dał się ponieść emocjom, po przytoczeniu dla wiedzy czytelnika odnośnych cytatów stwierdzając:

Przyznać musimy, że nadzwyczaj było nam przykro, gdy jeden z naszych przyja-ciół pokazał nam w *Bibliotece Warszawskiej* ten ustęp; przykro nie dlatego, że osobiście i do nas stosować się mają wyrzuty tak energiczne, ale że w poważ-nym organie naszej prasy mogły znaleźć pomieszczenie. Tego rodzaju polemiki i relacji literackiej nie spodziewaliśmy się znaleźć w piśmie, które innym prze-wodniczyć powinno w podtrzymywaniu godności literackiej, tak dzisiaj bardzo na szwank wystawionej przez tych właśnie, którzy ujawszy za pióro, brak nauki i talentu zastąpić chcą radykalizmem swoich opinii i krzykliwością swojego słowa. I choćbyśmy się tak dalece zapomnieli, że przeciwko zacnego imienia pisarzowi rzucilibyśmy obelgę jaką, czyż nie daleko więcej by nas upokarzało spokojne nam tej obelgi wytknięcie? Czyż *Biblioteka Warszawska* jest zdania, że nawymyślanie przeciwnikowi najskuteczniejszym jest sposobem obrony pisarza dotkniętego kry-tyką? Ale poszukajmy w naszym tekście, co to tam o Panu Libelcie tak zelżywego się znajduje.

Bezpośrednio po tej uwadze Nowodworski dokonuje swego rodzaju „rozbioru kry-tycznego” własnego artykułu *Mieszkania nawodne czy świadczą przeciwko chronologii biblijnej*, bez trudu wykazując, że bynajmniej nie miał on charakteru napastliwego<sup>40</sup>.

38 M. Nowodworski, *Nowe obelgi na Pana Libelta*, s. 801–803.

39 J. Gąssowski, *Z dziejów polskiej archeologii*, s. 89–90.

40 M. Nowodworski, *Nowe obelgi na Pana Libelta*, s. 802.

W dalszym toku swych wywodów na kartach grudniowego numeru „Przeglądu Katolickiego”, tym razem niepowiązanych już w sposób bezpośredni z narracją Reuscha z *Bibel und Natur*, Nowodworski odnosi się i do kwestii zasadniczej, o której mowa w niniejszym tekście. Jak mianowicie stwierdza,

obelga jest zarzutem zmyślnym, skłamanym, niesprawiedliwym. Zarzucając zaś Panu Libeltowi, że staje po stronie nieprzyjaznej Kościołowi, zdaje się, że nie stawiliśmy mu zarzutu niesłusznego. Wiadomo bowiem powszechnie, że odsuwanie początku rodu ludzkiego do bajecznej jakiejś odległości dzieje się w widokach materialistowskiej doktryny, a właśnie Pan Libelt odsunąć usiłuje ten początek człowieka do przeszłości sięgającej bardzo daleko poza chronologię biblijną; źródłem do swojej rozprawy szuka w pracach materialistowskich tylko, pomijając zupełnie przeciwnego zdania uczonych; a wreszcie znanego propagatora materializmu, wędrującego po Europie ze swymi prelekcjami o zwierzęcym pochodzeniu człowieka, Karola Vogta, gorliwie rehabilitować usiłuje, zapewniając, „że jest to znakomity badacz starożytności i pochodzenia rodzaju ludzkiego”, że go niesłusznie nieprzychylni mu ludzie obmówili, jakoby miał nauczać, iż człowiek od małpy pochodzi. [...] Widocznie więc nieprawdą jest, co krytyczny sprawozdawca w *Bibliotece Warszawskiej* mówi o Panu Libelcie, że „za nietykalne wyznaje on w Biblii dogmata, tajemnice Boskie” itd., boć Vogt, którego sprawę Pan Libelt broni, bardzo narusza dogmat stworzenia człowieka, a znowu chronologia, jaką sam broniony pisarz za pomocą mieszkań nawodnych stawia przeciwko chronologii biblijnej, wywraca powagę słowa objawionego<sup>41</sup>.

Kontynuując odnośny wątek Nowodworski zauważa, że „niesłuszny też jest zarzut, iż «grad pocisków sypie się na Libelta» za to tylko, że ten uczyony uważa, iż «Biblia nie tamuje badań w naukach przyrodniczych, w dziejach, chronologii, oraz w naukach społecznych»”. Zarzuciwszy autorowi korespondencji zamieszczonej w „Bibliotece Warszawskiej”, że z inkryminowanymi przezeń tekstami prasowymi zapoznał się wyłącznie pobieżnie („obyczajem niektórych dzisiejszych krytyków spojrzął na tytuł, przeczytał wyrazów kilka i już miał wyrok gotowy do publicznego ogłoszenia”), stwierdza też dalej, iż

nikt z występujących przeciwko przesadzonej dawności falbautów nie oburzał się na „badania w naukach przyrodniczych, w dziejach, chronologii lub w naukach społecznych”. Owszem, po tysiącokroć powtarzamy, że radzi jesteśmy tym badaniom, radzi temu wszystkiemu, co rozszerza obszar wiedzy człowieka, a wcale nieradzi tylko temu, gdy kto na pożytek swojej doktryny, a w sposób wcale nie naukowy, eksploatuje nabytki pracy naukowej przeciwko prawdom, jakie stanowią najświętsze dziedzictwo ludzkości. Tak więc energiczny nasz krytyk, nie znając krytykowanym przez siebie tak zawzięcie artykułów, [...] zabrał się do drukowanego wymyślenia tym „wstecznym ludziom”, choć po prawdzie ludzi ci, niby wsteczni, właśnie gorąco bardzo tego pragną, aby ich krytycy [...] więcej nieco się nauce poświęcali, zanim się zaborą do publicznego przemawiania.

41 Ibidem, s. 802–803.

Prawdopodobnie nasz energiczny krytyk bardzo był zadowolony, gdy zobaczył, że *Biblioteka Warszawska* łaskawie przyjęła jego żarliwą obronę Pana Libelta, ale nie sądzimy, aby równie z tego zadowolony był Pan Libelt, bo jakiegokolwiek myśli obrońcą byłby ten znakomity pisarz, pozostanie zawsze pełnym delikatniejszego uczucia estetykiem, któremu przeto podobać się nie może, co tylko tchnie trywialnością. A i owo na wzór horacjuszowy przedstawienie Pana Libelta, jak stoi wśród pocisków „spokojnie i z całą siłą logiki i nauki odpiera napady”, [...] niełatwo kto zrozumie [...]. Bo jeżeli tak spokojnie stoi sam zainteresowany najbliżej w tej sprawie, jeżeli dla odparcia „pocisków” używa „całej siły logiki i nauki”, dlaczego tak niespokojnie rzuca się krytyk, dlaczego pozostawiając na boku „logikę i naukę” wymyśla nieprzyzwoicie ludziom rzeczywiście spokojnym i nikomu nieubliżającym, a broniącym jedynie zdania, jakie uważają za prawdziwe, a jakiego broni wielu poważnych badaczy mieszkań nawodnych”.

W konkluzji M. Nowodworski wyraża opinię, że „krytyk nasz gniewa się tak bardzo, [gdyż] musi czuć nieco słabość swojej sprawy”<sup>42</sup>.

## 6. Biblijna periodyzacja dziejów ludzkości w *Encyklopedii kościelnej* Nowodworskiego

Począwszy od 1873 r. zaczęła ukazywać się w Warszawie *Encyklopedia kościelna podług teologicznej encyklopedii Wetzera i Weltego z licznymi jej dopełnieniami przy współpracownictwie kilkunastu duchownych i świeckich osób* wydana przez x. Michała Nowodworskiego. W tomie 3 z 1874 r. nie brakło też obszernego hasła *Chronologia biblijna*, które wprawdzie opracował kto inny, aniżeli redaktor całości dzieła, mianowicie ks. Władysław Knapiński (późniejszy profesor Wydziału Teologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, gdzie objął Katedrę Starego Testamentu, oraz rektor tej uczelni w latach 1897–1898), niemniej koresponduje ono z wywodami zawartymi w przywoływanej tam wprost *Biblii i Naturze* Reuscha, spolszczonej przez Nowodworskiego, choć pojawiają się też pewne nowe akcenty<sup>43</sup>. W sposób jednoznaczny zostało tamże stwierdzone, że

chronologiczne obliczanie lat możliwe jest dopiero od czasu pobytu człowieka na Ziemi, czyli od (stworzenia) Adama. Co do okresu, który poprzedził stworzenie Adama, a raczej upadek jego i wygnanie z raju, okresu znanego pod nazwą „sześciu dni” (*Hexaëmeron*) stworzenia, nic pewnego o jego długości powiedzieć nie można. [...] W przypuszczeniu zaś, że przez „dnie” rozumieją się epoki, to długości ich inaczej oznaczać nie można, jak tylko za pomocą geologii [sic!]. Ta przeto część dziejów Pisma Świętego pozostaje poza obrębem chronologii historycznej. Przedmiotem więc chronologii starotestamentowej są daty od stworzenia świata [sic!] aż do narodzenia Chrystusa<sup>44</sup>.

42 Ibidem, s. 803.

43 W. Knapiński, *Chronologia biblijna*, [w:] *Encyklopedia kościelna podług teologicznej encyklopedii Wetzera i Weltego z licznymi jej dopełnieniami przy współpracownictwie kilkunastu duchownych i świeckich osób* wydana przez x. Michała Nowodworskiego, t. 3, red. M. Nowodworski, Warszawa 1874, s. 303–333.

44 Ibidem, t. 3, s. 306–307.

Odnosząc się nieco dalej do podawanej przez rozmaitych autorów różnej długości czasu, jaki miał dzielić te dwa opisane w Biblii wydarzenia, Knapieński odnotowuje:

Grecy liczą lat 5508, Żydzi 3761, w *Martyrologium Romanum* 5199, najpospoliej w podręcznikach 4138 [...]. Skąd powstały różnice? [...] Ci, którzy podejrzewają Żydów o sfałszowanie cyfr chronologicznych, dowodzą tego powszechnym mniemaniem, jakie się przechowało u starożytnych ludów, że mesjasz miał przyjść w szóstym tysiącleciu od stworzenia świata i że tyle lat rzeczywiście wypada z całej chronologii biblijnej. Otóż Żydzi, nie chcąc uznać Pana Jezusa za mesjasza, liczby lat w Biblii przerobili, aby mieć wybieg, że jeszcze podczas przyjścia Chrystusa na świat nie było szóstego tysiąclecia. Ostateczny zaś termin przyjścia obiecanego mesjasza naznaczyli rabini żydowscy na rok 1810 ery chrześcijańskiej, a nawet Żydzi w owym czasie go na wschodzie oczekiwali. [...] Na kogokolwiek zresztą pada podejrzenie nadwerżenia cyfr chronologicznych w Biblii, wniosku stąd przeciw całkowitości jej i powadze wyprowadzać nie można. Istotę stanowią tu fakty, naznaczenie zaś im tego lub owego dla nich roku jest rzeczą dla dogmatu i moralności obojętną. Z małym wyjątkiem może ono więcej interesować historię świecką niż dogmatykę. Mówimy: z małym wyjątkiem, bo jeżeli od oznaczenia daty zależy wykazanie, że proroctwo jakie spełniło się w przepowiadanym czasie, wówczas kwestia chronologiczna łączy się już z dogmatem i przestaje być rzeczą obojętną. W takim tylko razie daty chronologiczne zostawać będą pod gwarancją Kościoła, na równi z treścią Biblii, i o ich nienaruszoności możemy być pewnymi. Co do epok zaś, o których mówimy, błędy w datach wcale nie psują słowa Bożego, a przeto Kościół, nie mając obietnicy nieomyślności w tych rzeczach, ani też dostatecznych środków do ich poprawienia, zachowuje się względem nich obojętnie<sup>45</sup>.

Jak nietrudno wywnioskować w oparciu o wcześniejsze wywody, nie wszyscy badacze, reprezentujący w tamtym czasie nauki teologiczne, byli skłonni w taki sposób pochodzić do zagadnienia i godzić się na zajęcie neutralnej postawy w obliczu toczącej się dyskusji przedstawicieli innych dyscyplin wiedzy na temat najdawniejszych dziejów rodzaju ludzkiego – pomimo faktu, że znajdowała ona oparcie w oficjalnym magisterium Kościoła katolickiego, zawartym w świeżej dacie *Konstytucji dogmatycznej o wierze katolickiej „Dei Filius”*<sup>46</sup>. Ogłoszona 24 kwietnia 1870 r. (przez papieża Piusa IX) jako pokłosie obradującego wówczas Soboru Watykańskiego I (trzecia sesja)<sup>47</sup>, stanowiła swego rodzaju odpowiedź najwyższego autorytetu kościelnego w obliczu rozpowszechniania się światopoglądu scjentyistycznego, walnie przyczyniającego się do wyraźnie już dostrzegalnego

45 Ibidem, t. 3, s. 314–316. Por.: J. Finegan, *Handbook of Biblical Chronology. Principles of Time Reckoning in the Ancient World and Problems of Chronology in the Bible*, Peabody 1998.

46 *Dokumenty Soborów Powszechnych. Tekst grecki, łaciński i polski*, wyd. A. Baron, H. Pietras, t. 4, Lateran V – Trydent – Watykan I (1511–1870), Kraków 2004, s. 888–911. Także: K.G. Steck, *Vatikanum*, [w:] *Die Religion in Geschichte und Gegenwart. Handwörterbuch für Theologie und Religionswissenschaft*, t. 6, red. K. Gallig, Tübingen 1962, kol. 1241–1243; G. Minos, *Kościół i nauka. Dzieje pewnego niezrozumienia*, [t. 2], *Od Galileusza do Jana Pawła II*, Warszawa 1996, s. 223–226.

47 Zob.: J.W. O'Malley, *Vatican I. The Council and the Making of the Ultramontane Church*, Cambridge 2018. Naddto: A. Dulles, *Faith and Reason. From Vatican I to John Paul II*, [w:] *The Two Wings of Catholic Thought. Essays on „Fides et Ratio”*, red. D. Ruel Foster, J.W. Koterski, Washington 2003, s. 193–208.

zjawiska dechrystianizacji społeczeństw tradycyjnie dotychczas chrześcijańskich<sup>48</sup>. Stwierdzone tam zostało:

Pismo Święte, uważane przedtem za jedyne źródło i sędzię nauki chrześcijańskiej, zaczęto traktować nie jako Boże, ale – co więcej – przyłączać je do mitycznych wymysłów. Następnie zrodziła się i rozniosła nader szeroko po świecie nauka racjonalizmu lub naturalizmu, która – wszelkimi sposobami sprzeciwiając się religii chrześcijańskiej, jako ustanowionej w sposób nadprzyrodzony – z największym zaangażowaniem dąży do tego, aby [...] ustanowić tak zwane czyste królestwo rozumu albo natury. Po porzuceniu i wyzbyciu się religii chrześcijańskiej [...] umysły wielu popadły w otchłań panteizmu, materializmu i ateizmu, aby negując rozumną naturę i wszelką normę sprawiedliwości i uczciwości, silić się nawet na rozbitcie fundamentów ludzkiej społeczności. Wskutek szalejącej wokół bezbożności [...] wielu synów Kościoła katolickiego zeszło z prawdziwej drogi pobożności i zmysł katolicki uległ w nich osłabieniu poprzez stopniowe uszczuplanie prawdy. Zwiedzeni różnymi obcymi naukami, niesłusznie mieszając naturę i łaskę, wiedzę ludzką i wiarę boską, zniekształcili właściwy sens dogmatów [...] oraz wystawili na niebezpieczeństwo integralność i czystość wiary<sup>49</sup>.

Tego rodzaju fundamentalne zastrzeżenie nie wiodło jednak do negacji dokonującego się rozwoju nauki, w tym nauk przyrodniczych.

Kościół zgadzał się i nieprzerwanie się zgadza na to, że istnieje dwojaki porządek poznawczy, różniący się nie tylko zasadą, ale i przedmiotem; zasadą, ponieważ w jednym z nich poznajemy przy pomocy naturalnego rozumu, a w drugim przy pomocy wiary Bożej; przedmiotem zaś, ponieważ oprócz tego, czego może osiągnąć naturalny rozum, podawane nam są do wierzenia tajemnice ukryte w Bogu, których nie można poznać inaczej, jak tylko dzięki Bożemu objawieniu

– stwierdzono na wstępie istotnego w kontekście omawianej tu problematyki rozdziału *O wierze i rozumie (De fide et ratione)*<sup>50</sup>, gdzie dalej czytamy:

Mimo, że w istocie wiara przewyższa rozum, to jednak nigdy nie może istnieć rzeczywista niezgodność pomiędzy wiarą i rozumem [...]. Fałszywe pozory takiej sprzeczności powstają szczególnie wtedy, gdy dogmaty wiary są rozumiane i wyjaśniane niezgodnie z rozumieniem Kościoła, albo gdy zmyślane opinie są uznawane za twierdzenie rozumu. [...] Kościół zaś, który razem z apostołskim urzędem nauczania otrzymał nakaz strzeżenia depozytu wiary, posiada również od Boga prawo i obowiązek piętnowania fałszywej nauki, aby nikt nie został oszukany przez filozofię i próżne oszustwo. [...] Wiara i rozum nie tylko nie mogą nigdy pozostawać

48 *Historia Kościoła*, t. 5, *Od 1848 do czasów współczesnych*, red. R. Aubert, P.E. Crunican, J. Tracy Ellis, F.B. Pike, J. Bruls, J. Hajjar, Warszawa 1985, s. 7–21, 125–139; B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. 7, *Czasy najnowsze 1815–1914*, Lublin 2001, s. 302–318; J. Gadille, *Modernismus und Religionswissenschaft*, [w:] *Die Geschichte des Christentums. Religion – Politik – Kultur*, t. 11, *Liberalismus, Industrialisierung, Expansion Europas (1830–1914)*, red. J. Gadille, J.M. Mayeur, M. Greschat, Freiburg, Basel, Wien 2010, s. 425–439. Także: D. Olszewski, *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1996, s. 223–249; idem, *Kultura i życie religijne społeczeństwa polskiego w XIX wieku*, Lublin 2014, passim.

49 *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. 4, s. 890–891.

50 *Ibidem*, s. 900–903 (oraz s. 908–911 – *Kanony o wierze i rozumie*).

stawać w niezgodzie, ale się wzajemnie wspomagają, gdyż prawy rozum ukazuje podstawy wiary, a oświecony jej światłem oddaje się wiedzy w sprawach Bożych. Z kolei wiara uwalnia i chroni umysł przed błędami i naucza go różnorodnej wiedzy. Dlatego Kościół nie tylko nie zwalcza rozwoju ludzkiej wiedzy i umiejętności, ale wspiera je w różny sposób i dąży do ich rozwoju. Nie lekceważy on ani nie gardzi korzyściami pochodzącymi z tych nauk i umiejętności dla życia ludzi, przyznając, że odpowiednio uprawiane, z pomocą Bożej łaski prowadzą do Boga, skoro pochodzą od Niego. Kościół nie sprzeciwia się, aby tego rodzaju dziedziny wiedzy posługiwały się własnymi zasadami i metodami we właściwym obszarze, ale uznając tę słuszną wolność zwraca uwagę, aby nie rodziły błędów sprzeciwiając się Bożej nauce, albo przekroczywszy własne granice, nie zajmowały się sprawami wiary i nie zniekształcały ich. Nauka wiary, którą Bóg objawił, nie została bowiem podana jako wytwór filozofii, który dałby się udoskonalić mocą ludzkich umysłów<sup>51</sup>.

Późniejszemu biskupowi plockiemu, przystępującemu do zaprezentowanej w obecnym artykule krytyki, znane były – rzecz oczywista – orzeczenia Soboru Watykańskiego I, w tym nauczanie zawarte w przywołanej konstytucji dogmatycznej papieża Piusa IX, obszerny życiorys którego to następcy św. Piotra, liczący w druku przeszło osiemdziesiąt stron, on właśnie przygotował dla potrzeb *Encyklopedii kościelnej* (ukazał się w tomie 19 z 1893 r.), nie poświęciwszy tam jednak z osobną uwagą owemu dokumentowi<sup>52</sup>. Został on omówiony w haśle *Watykańskie Koncyljum* (mowa o zgromadzeniu soborowym), przynoszącym spolszczone wywody autora kompendium *Constitutiones dogmaticae sacrosancti oecumenici Concilii Vaticani ex ipsis eius actis explicatae atque illustratae* (1892 r.), niemieckiego jezuita Theodora Grandera (1839–1902), gdzie nie brakło stwierdzenia, że

konstytucja ta wyjaśnia zasady wiary chrześcijańskiej i potępia rozpowszechnione w naszych czasach błędy. [W jej] czwartym, ostatnim artykule, poruszona jest szczególnie istotna dla naszych czasów kwestia stosunku wiary do rozumu. [...] Rozum nie sprzeciwia się wierze, stąd nauka, która nie zgadza się z prawdami wiary, jest błędna, a więc Kościół ma prawo ją potępić. Jeśli Kościół wyjaśni znaczenie jakiegoś dogmatu, to znaczenie pozostaje na przyszłość i wyższy rozwój wiedzy nie może nigdy zmienić znaczenia dogmatu. [...] Koncyljum Watykańskie swoją konstytucją powstrzymało synów Kościoła od pójścia za prądem naszych czasów i wskazało kierunek, w jakim iść powinni<sup>53</sup>.

51 Ibidem, s. 902–905. Zob. nadto: G. Minos, *Kościół i nauka. Dzieje pewnego niezrozumienia*, [t. 2], s. 169–203 (rozdz. 4 *Kościół w stanie wojny przeciwko „rzekomej wiedzy” (1800–1860)*, zwł. paragrafy *Apologetyka naukowa i nauka pozytywna*, s. 184–189, *Próby pojednania*, s. 189–192, oraz *Biblia a nauka*, s. 197–202), 205–240 (rozdz. 5 *Nieudana próba stworzenia nauki katolickiej (1860–1900)*, zwł. paragrafy *Darwin: zagrożenie biblijnych fundamentów wiary*, s. 205–208, *Reakcja Kościoła na darwinizm*, s. 208–213, *Ruch antynaukowy w Kościele w latach sześćdziesiątych XIX wieku*, s. 213–218, *Apologetyka*, s. 218–223, *Dalszy ciąg konfliktu za Leona XIII*, s. 226–231, oraz *Zadyszka scjentyzmu*, s. 238–240); J.D. Szczurek, *Depozyt wiary jako kryterium prawdziwości nauki Kościoła*, „*Analecta Cracoviensia*” 2022, t. 54, s. 63–64. Również: O. Pedersen, *Dwie księgi. Z dziejów relacji między nauką a teologią*, Kraków 2016.

52 M. N[owodworski], *Pius IX, papież*, [w:] *Encyklopedia kościelna podług teologicznej encyklopedii Wetzera i Weltego z licznymi jej dopełnieniami przy współpracownictwie kilkunastu duchownych i świeckich osób wydana przez x. Michała Nowodworskiego*, t. 19, red. M. Nowodworski, Warszawa 1893, s. 437–520.

53 T. Grandera, *Watykańskie Koncyljum*, [w:] *Encyklopedia kościelna podług teologicznej encyklopedii Wetzera i Weltego z licznymi jej dopełnieniami przy współpracownictwie kilkunastu duchownych i świeckich osób wydana przez x. Michała Nowodworskiego*, t. 30, red. A. Nowowiejski, Płock 1910, s. 361–362. Zob. także:

W omówionych uprzednio wywodach Nowodworskiego wyraźnie wybrzmiewa zawarte w *Konstytucji dogmatycznej o wierze katolickiej „Dei Filius”* przekonanie, że „wiarą i rozum nie mogą nigdy pozostawać w niezgodzie, [natomiast] fałszywe pozory takiej sprzeczności powstają szczególnie wtedy, gdy zmyślane opinie są uznawane za twierdzenie rozumu”, w którym to duchu wypowiadał się on w ogłaszanych drukiem tekstach. W świetle dalszego rozwoju dostępnej człowiekowi wiedzy przyrodniczej podjęta przezeń polemika okazała się wszakże czymś w zupełności chybnym, a dla dzisiejszego czytelnika wydać się może zgoła kuriozalna, niemniej wpisuje się ona w stale obecny w historii „poznawania świata” schemat, gdzie świeżo sformułowane twierdzenia (czy nawet tylko hipotezy) napotykały na nieustępliwą obronę dotychczas przyjmowanej powszechnie koncepcji, stopniowo podkopywanej przez nowe odkrycia. O tych zresztą z kart redagowanej przez Nowodworskiego *Encyklopedii kościelnej* ktoś po nią sięgający niewiele może się dowiedzieć, jednak trudno się dziwić, że nie ma tam haseł „darwinizm” czy „ewolucja” (podobnie „epoki dziejowe (ery)”, „pradzieje” czy „prehistoria”), gdyż styczność tych pojęć z naukami teologicznymi – jak je ówczesnie pojmowano – była w najlepszym razie dyskusyjna (obecne są w *Encyklopedii kościelnej* hasła *Archeologia biblijna albo żydowska* i *Archeologia chrześcijańska albo kościelna*, tak samo *Geografia biblijna* i *Geografia kościelna*, brak natomiast haseł poświęconych archeologii czy geografii w ogólności, stąd nie należało spodziewać się takowego na temat geologii i o wynikających z niej przesłankach dla periodyzacji życia na Ziemi). Nie brakło natomiast obszernego hasła *Stworzenie*, zasadniczo powtarzającego treści niemieckiego pierwowzoru (chodzi wszak o wydawnictwo przygotowane „podług teologicznej encyklopedii Wetzera i Weltego z licznymi jej dopełnieniami”), gdzie jeden z paragrafów nosi tytuł *Stworzenie w odniesieniu do czasu* (w nagłówku hasła dopełniony podtytułem: *Wykład Hekzaemeronu [sic!] biblijnego*), a uzupełnionego przez polskiego autora oznaczonego inicjałami „H.K.”. Zostało ono zamieszczone w tomie 27 *Encyklopedii kościelnej*, wydanym w 1904 r., kiedy wśród żyjących nie było już zarówno – wymienianego mimo to nadal na karcie tytułowej – biskupa płockiego Nowodworskiego (zmarł w 1896 r.), jak i autora polskiego dopełnienia, tak samo przynależącego do grona episkopatu Henryka Piotra Kossowskiego (zmarł w 1903 r.), sufragana wprawdzie płockiego (1884–1889), a następnie kujawsko-kaliskiego (1889–1903)<sup>54</sup>.

## 7. Biskup Nowodworski o kompendium *Apologia naukowa wiary chrześcijańskiej*

Obaj ci duchowni (później hierarchowie Kościoła) blisko ze sobą współpracowali jeszcze na gruncie warszawskiej Akademii Duchownej, której urodzony w Warszawie Kossowski był w latach 1863–1867 ostatnim w jej dziejach rektorem<sup>55</sup>. Współtwórca *Encyklopedii kościel-*

idem, *Constitutiones dogmaticae sacrosancti oecumenici Concilii Vaticani ex ipsis eius actis explicatae atque illustratae*, Friburgii Brisgoviae 1892.

54 H. K[ossowski], *Stworzenie*, [w:] *Encyklopedia kościelna podług teologicznej encyklopedii Wetzera i Weltego z licznymi jej dopełnieniami przy współpracownictwie kilkunastu duchownych i świeckich osób* wydana przez x. Michała Nowodworskiego, t. 27, Warszawa 1904, s. 10–36.

55 Do biografii Kossowskiego zob. m.in.: A. Pleszczyński, *Dzieje Akademii Duchownej Rzymsko-Katolickiej warszawskiej*, s. 80–85, 108 (w ogólności publikacja ta przypisana jest „w hołdzie zasługom śp. ks. Henryka Kossowskiego, doktora św. teologii, biskupa sufragana wrocławskiego, ostatniego rektora warszawskiej Akademii Duchownej Rzymsko-Katolickiej”); M. Żywczyński, *Kossowski Henryk Piotr (1828–1903), rektor Akademii Duchownej w Warszawie, biskup sufragana*, PSB t. 14, s. 314; R. Żmuda, *Działalność dydaktyczna i pisarska profe-*

nej, zasłużył się również jako tłumacz literatury teologicznej, przy czym wśród przetłumaczonych przez niego książek znalazła się *Apologie scientifique de la foi chrétienne* Marca Antoine'a Duilhé de Saint-Projet (1822–1897), kapłana związanego z Instytutem Katolickim w Tuluzie (później rektora Instytutu Katolickiego w Paryżu), wydana drukiem w 1894 r. i poprzedzona zarówno okolicznościowym listem, jak też słowem wstępnym Nowodworskiego, stanowiącym przedruk publikowanego wcześniej omówienia odnośnego dzieła<sup>56</sup>. Jak stwierdzał ówczesny biskup płocki w datowanym 15 marca 1893 r. *Liście do wydawców*,

uradowany wieścią o zamierzonym [...] wydaniu przekładu *Apologii naukowej wiary chrześcijańskiej*, napisanej przez ks. Duilhé de Saint-Projet, pomieściłem jeszcze roku zeszłego w *Przeglądzie Katolickim* krótką tego dzieła ocenę, przy czym wyraziłem życzenie, aby przekład wybornej tej pracy, następujący niemało trudności z samej natury traktowanego tam przedmiotu, w odpowiednie dostał się ręce [...]. Dla przekładu tego pozyskaliście osobę, łączącą w sobie w wysokim stopniu wszystkie ku temu przymioty, a mającą tę tylko – rozumie się, [iż] jedynie ze stanowiska wydawniczego – wadę, że nie pozwala postawieniem na tytule tej książki zaszczytnie znanego swego nazwiska nadać tej pracy należyte jej zalecenia. Jeśli ten brak choć w części chcą [wydawcy – przyp. K.P.] zastąpić przytoczeniem mojego o dziele ks. Duilhé de Saint-Projet artykułu z *Przeglądu Katolickiego*, nie tylko chętnie się na to zgadzam, ale rad będę, jeżeli tym sposobem przyczynię się do pomnożenia liczby czytelników tej książki, która na tak zwane „naukowe” przezwania i wątpliwości religijne wyborne naukowe podaje lekarstwo<sup>57</sup>.

Udostępnione polskiemu czytelnikowi dzięki pracy translatorskiej Kossowskiego i zalecane przez Nowodworskiego jako „wyborne naukowe lekarstwo” dzieło *Apologia naukowa wiary chrześcijańskiej* miało za cel – według deklaracji autora – „sprawdzenie pewników wiary za pomocą pewników nauki”<sup>58</sup>. Temu podporządkowana została konstrukcja całości, podzielonej na cztery części, spośród których pierwsza nosi tytuł *Wstęp ogólny. Metodologia* (pośród jej rozdziałów i podrozdziałów nie brakło wymownie zatytułowanego: *Strony wojujące: trojaki porządek wiedzy ludzkiej – nauka, metafizyka, teologia*; kolejny to *Podział nauki: nauki historyczne, nauki przyrodnicze*). Druga z części zatytułowana jest *Początek i rozwój wszechświata. Kosmologia*, trzecia *Początek i rozwój życia. Biologia*, natomiast w kontekście obecnie omawianej problematyki najistotniejsza jawi się część czwarta, opatrzona tytułem *Początek, historia i przeznaczenie człowieka. Antropologia*. W jej rozdziale drugim omówiono *Systemy rzekomo naukowe: naturalny po-*

sorów i wychowawców warszawskiej Akademii Duchownej, s. 154–160; idem, *Kossowski Henryk Piotr, krypt.: H.K., (1828–1903), biskup sufragan płocki, potem kujawsko-kaliski, profesor Akademii Duchownej w Warszawie, tłumacz, wydawca*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 2, red. H.E. Wyczański, Warszawa 1982, s. 365–369; P. Lewandowski, *Henryk Piotr Dołęga Kossowski – biskup pomocniczy i administrator diecezji płockiej (1884–1890)*, Płock 2009; W. Kujawski, *Diecezja kujawsko-kaliska. Opracowanie historyczno-źródłoznawcze*, Włocławek 2011, s. 212–214; M.M. Grzybowski, L. Zygnier, *Episkopat płocki w latach 1075–2022*, s. 364–367.

56 M.A. Duilhé de Saint-Projet, *Apologia naukowa wiary chrześcijańskiej. Przekład z 3-go wydania francuskiego, poprzedzony słowem wstępnym J.E. X. Michała Nowodworskiego, biskupa płockiego*, Warszawa 1894. Pierwodruk: idem, *Apologie scientifique de la foi chrétienne*, Toulouse, Paris 1885 (ostatnie spośród licznych w kolejnych latach wydań nosiło tytuł *Apologie scientifique de la foi chrétienne d'après l'ouvrage de M<sup>sr</sup> Duilhé de Saint-Projet entièrement refondu par M. l'Abbé J. B. Senderens*, Toulouse, Paris 1921).

57 Idem, *Apologia naukowa wiary chrześcijańskiej*, s. I–II.

58 Ibidem, s. XVIII.

częstek człowieczeństwa, czyli pochodzenie człowieka od zwierzęcia (kolejny podrozdział to Człowiek i zwierzę), w rozdziale czwartym skonfrontowano *Historię człowieka (stan pierwotny człowieka) – czego uczy wiara? z Historią pierwszych ludzi – czego uczy nauka pozytywna?*, by w rozdziale piątym skoncentrować uwagę na *Dawności rodzaju ludzkiego* i omówić kolejno *Chronologiczne wykłady Biblii*, dalej *Pewniki i hipotezy nauki*, w końcu *Systemy i hipotezy rzekomo naukowe*<sup>59</sup>.

Zagłębianie się w wywody zawarte w wydanej po polsku w 22 lata po niemieckiej *Biblii i Naturze* francuskiej *Apologii naukowej wiary chrześcijańskiej* wykraczałoby poza ramy tematyczne obecnego tekstu, skoncentrowanego na roli, jaką przyszło odegrać w tamtym sporze naukowym i światopoglądowym Nowodworskiemu. Dlatego też w odnośnym kontekście poniekąd ważniejsza od zawartej tam argumentacji (o jej zgodności z nauczaniem Kościoła katolickiego świadczył *List Jego Świątobliwości Ojca Świętego Leona XIII do autora*, datowany 8 lipca 1885 r.)<sup>60</sup> jest opinia, jaką wypowiedział na kartach „Przeglądu Katolickiego” niegdysiejszy uczestnik dyskusji z początku lat siedemdziesiątych XIX w., teraz już biskup, oceniając dzieło Duilhé de Saint-Projet. Jak mianowicie pisał,

prace apologetów chrześcijańskich, broniąc zawsze jednej i tej samej prawdy, różnią się jednak w swej treści odpowiednio do różnego rodzaju fałszu uderzającego na tę prawdę. Gdy fałsz występował przeciwko prawdzie w imię historii lub filozofii, apologia opierała się na gruncie historycznym lub filozoficznym. Dzisiaj zaprzeczanie prawdy wiary naszej – i nie tylko tej wiary, ale wszelkiej religii – szuka podstawy swojej w naukach przyrodniczych. Metafizycy materializmu, korzystając z olbrzymio wzbogaconego w nowszych czasach zapasu wiedzy przyrodniczej, przy pomocy przeróżnych fantastycznych hipotez podają swoje tłumaczenia głównych kwestii dotyczących początku i bytu świata, początku i rozwoju życia, początku, natury i przeznaczenia człowieka. W tłumaczeniu tym nie ma Boga, nie ma twórczenia Bożego, [...] jest tylko wiekuista materia, jej ruch wiekuisty, a wskutek tego ruchu jej przeobrażenia w przeróżne ciała nieorganiczne, organiczne i przeróżne jej objawy fizyczne, chemiczne, biologiczne, psychiczne.

Niebezpieczeństwo tych objaśnień jest wielkie, są one bowiem płytkie, przystępne dla tłumów, a zreżumowując wiadomości z nauk przyrodniczych pozyskane i udając, że to wszystko, co one z fantazji swojej dodają, jest na ściśle naukowych danych oparte, pozyskiwać sobie mogą łatwo umysły na-pół oświecone, a nie dość wykształcone, aby mogły samodzielnie sądzić o podawanej im teorii. [...] Nie tylko dla leczenia, ale dla zapobieżenia takim smutnym następstwom, dla wykazania umysłom bałamuconym doktrynami materialistowskimi, jak te doktryny są nie-naukowe i jak kłamliwymi są ich powoływania się na „niewątpliwe dane nauki”, napisał ks. Duilhé swoją *Apologię naukową wiary chrześcijańskiej*, zestawiając w swej pracy niewątpliwe dane nauki z dogmatami nauki chrześcijańskiej, i w zestawieniu tym okazując, jak między nauką i wiarą naszą przeciwieństwa nigdzie nie ma. I dlatego używa autor metody bardzo trafnej: oddziela starannie niez-

59 Por.: J. Azoulai, C. Husti, M. Sukiennicka, *Geneza i palingeneza życia w dziewiętnastowiecznej nauce i literaturze francuskiej*, Poznań 2021.

60 M.A. Duilhé de Saint-Projet, *Apologia naukowa wiary chrześcijańskiej*, s. IX–X (oraz łaciński oryginał na s. XI–XII).

wodne, ściśle wyniki nauki od przypuszczeń, hipotez i teorii przedwczesnych lub niezawodnie fałszywych. [...] Wreszcie przystępując do teorii pseudo-naukowych, tak żarliwie propagowanych przez materialistów lub panteistów pomiędzy czytającą publicznością, a szczególnie pomiędzy młodzieżą, wykazuje ich fałsz naukowy i ich sprzeczność logiczną<sup>61</sup>.

Tak zatem, jak dla Nowodworskiego przetłumaczona przez niego *Biblia i Natura* stała się fundamentem dla zabrania niegdyś głosu w kwestii aktualności biblijnej chronologii w obliczu twierdzeń pozytywistycznej archeologii przedhistorycznej, tak obecnie dla Kossowskiego przyswojona przezeń polskiemu czytelnikowi *Apologia naukowa wiary chrześcijańskiej* posłużyła za podstawę dla zaprezentowania zagadnienia „stworzenia w odniesieniu do czasu” we wspomnianym już artykule *Stworzenie* na kartach *Encyklopedii kościelnej*, rozpoczynającym się od wymownej konstatacji: „Początek świata doczesny, wobec nauki wiary, żadnej nie ulega wątpliwości. Sobór Watykański [I] potwierdza orzeczenie Soboru Laterańskiego IV, że Bóg wszystek świat materialny i niematerialny stworzył na początku czasu. Wraz ze światem więc począł się czas”<sup>62</sup>. W dalszej kolejności pojawia się też znane już pojęcie „heksameronu”<sup>63</sup>, w którym to kontekście stwierdzone zostało:

Co do heksaameronu [sic!] biblijnego, czyli sześciu dni stworzenia, zaznaczamy, że są trzy główne metody tłumaczenia: konkordystów, restytucjonistów i idealistów. Pierwsza widzi w kosmogonii biblijnej ściśle historyczny opis świata, z danymi naukowymi zgodny; [...] drugi system, powstały na początku XIX w., usiłował pogodzić kosmogonię Mojżeszową z rezultatami rodzącej się zaledwie nauki geologicznej [...]; trzeci wreszcie system idealistów, o rozlicznych odcieniach, ma dziś najwięcej zwolenników. Ten uważa opis biblijny nie za prawdziwą historię, ale za alegorię lub przenośnię, w sposób ludzki przedstawiającą prawdę religijną”

(z dopowiedzeniem dalej, iż „ks. Duilhé de Saint-Projet, *Apologia naukowa wiary chrześcijańskiej*, tłum. ks. H. Kossowski, Warszawa 1894, zajmuje stanowisko pośrednie”)<sup>64</sup>.

W tekście poświęconym *Stworzeniu* (domyślnie: *świata*) do problematyki periodyzacji dziejów ludzkości Kossowski na kartach *Encyklopedii kościelnej* już – co rozumiałe – nie nawiązuje, niemniej nie od rzeczy będzie pokrótce wspomnieć, co w tym temacie miał do powiedzenia w ramach rekomendowanego przez Nowodworskiego dzieła francuski apologeta. Według Duilhé de Saint-Projet

nad wszystkie kwestie, do których poszukiwania i odkrycia archeologii przedhistorycznej powód dały, kwestia dawności rodu ludzkiego na tej Ziemi była [...] najgłośniejszą i najbardziej niespodziewaną. Nieprzyjaciółom wiary religijnej zdawało się, że posiadli cały arsenał nowej broni i dowodów stanowczych przeciwko prawdziwości ksiąg świętych. Wzruszenie tą kwestią wywołane udzieliło się i kontrowersji [sic!] katolickiej, i widzieliśmy uczonych teologów, wymownych apologetów, ucie-

61 Ibidem, s. III–VIII.

62 H. K[ossowski], *Stworzenie*, s. 24.

63 Zob.: J.S. Synowiec, *Jak rozumieć heksaameron?*, „Collectanea Theologica” 1982, t. 52, nr 1, s. 5–46; M. Rucki, *Sześć dni stworzenia – heksaameron*, „Teologia i Człowiek” 2016, t. 33, nr 1, s. 85–105.

64 H. K[ossowski], *Stworzenie*, s. 27–28.

kających się do pewnych rozwiązań zbyt śmiałych, przyjmujących pewne hipotezy co najmniej niepotrzebne, jeśli nie wprost niebezpieczne<sup>65</sup>.

Wychodząc od pytania, „czego uczy wiara o czasie ukazania się człowieka na tej Ziemi”, francuski apologeta wskazuje następnie, że „wiek człowieczeństwa nigdy nie był przedmiotem formalnego orzeczenia [Kościoła]”, na dowód przywołując wypowiedzi różnych autorów (na sam początek wspomniany został „dr. Reusch, [który] w dziele swoim *Biblia i przyroda* [sic!], wydanym w pierwszej prawie chwili wszczęcia się tych sporów o dawność rodzaju ludzkiego, z większą jeszcze dobitnością tak się wyrażał: «Może być, że powszechnie przyjęty wykład ustępów biblijnych, z których wyprowadzamy chronologię, jest błędny; może być, że sam nawet tekst uległ skażeniu»”)<sup>66</sup>.

Liczne cytaty z „autorytetów” upoważniają Duilhé de Saint-Projet do powtórzenia na końcu rozdziału *Chronologiczne rozdziały Biblii*, że „nie masz chronologii orzeczonej przez wiarę, ani ścisłego obliczenia czasów, uznanego przez Kościół, i że pogodzenie tych dwóch nauk, to jest Biblii dobrze rozumianej i nauki prawdziwej, nie jest rzeczą tak trudną [...]”. Ta ostatnia uwaga opiera się wszakże na nieporozumieniu, o czym świadczy następująca bezpośrednio po niej konkluzja,

że różnica między skrajnymi wersjami różnych wykładaczy nie przekracza granicy trzech tysięcy lat, gdy przeciwnie, między pewnymi systemami chronologii geologicznej, choćby tylko do formacji nam najbliższych, różnica dochodzi do stu tysięcy lat i jeszcze tę sumę przewyższa! Może porozumienie się między Objawieniem a geologią pozytywną mniej okaże się trudne, niż między tą ostatnią a archeologią urojoną, albo rozmyślnie na takie tory popchniętą<sup>67</sup>,

w czym pobrzmiewa obecne i w niegdysiejszych wywodach Nowodworskiego przeświadczenie, iż datowanie przez archeologię przedhistoryczną (dopiero rozwijającą dostępne jej metody poznawcze) najwcześniejszych znalezisk związanych z człowiekiem na czasy nieporównanie dawniejsze, aniżeli by to wynikało z biblijnej periodyzacji dziejów ludzkości, niedające tym samym jakichkolwiek podstaw do wzajemnej korelacji (w rzeczy samej niemożliwej, z czego jednak nie wszyscy wówczas zdawali sobie sprawę), stanowi pochodną wyłącznie „materialistowskiej fantazji” tudzież „bajecznych chronologii niektórych dzisiejszych naturalistów” i nie wynika z przesłanek o charakterze obiektywnym.

## 8. Zakończenie

W dotychczasowym piśmiennictwie, gdzie mowa – w odniesieniu do realiów ziem polskich – o XIX-wiecznym sporze w przedmiocie antropogenezy tudzież periodyzacji najdawniejszych dziejów ludzkości, nie zwrócono uwagi na okoliczność, że odnotowana przez li-

65 M.A. Duilhé de Saint-Projet, *Apologetyka naukowa wiary chrześcijańskiej*, s. 372–373.

66 Ibidem, s. 373–374.

67 Ibidem, s. 377–378. Zob. nadto: G. Minos, *Kościół i nauka. Dzieje pewnego niezrozumienia*, [t. 2], s. 231–232 („W 1885 r. kanonik Duilhé od Świętego Projektu [sic!] opublikował *Apologetyka naukową wiary chrześcijańskiej*. Wraz z geologiem A. de Lapparentem i monsigniorem d’Hulstem, rektorem paryskiego Instytutu Katolickiego, snuł plan regularnych spotkań uczonych katolickich”).

teraturę przedmiotu polemika w tym temacie Nowodworskiego – niegdyś profesora Introdukcji do Starego Testamentu, Archeologii i Hermeneutyki Biblijnej w Akademii Duchownej w Warszawie<sup>68</sup>, wówczas redaktora warszawskiego „Przeglądu Katolickiego”, przystępującego wtedy do wydawania wielotomowej *Encyklopedii Kościelnej*, na koniec zaś biskupa płockiego – w swej zasadniczej warstwie nie opierała się na jego własnej inwencji, lecz stanowiła powtórzenie wywodów Reuscha z kompendium *Bibel und Natur*, niebawem przyswojonych przezeń właśnie rodzimemu czytelnikowi w formie całościowego przekładu książki, i zawartej tam argumentacji. Rzeczone dzieło Reuscha również dziś wzbudza zainteresowanie, czego wymownym świadectwem przygotowany w 2021 r. przez uznane w świecie nauki wydawnictwo De Gruyter wybiórczego charakteru reprint czwartego wydania, zatytułowany *Die biblische Schöpfungsgeschichte und ihr Verhältniss zu den Ergebnissen der Naturforschung (ein Auszug aus des Verfassers größerem Werk „Bibel und Natur“)*, jakkolwiek chodzi wyłącznie o świadectwo ukazujące pewien etap rozwoju ludzkiego poznania, kartę z historii nauki i wpisujących się w nią sporów, nie zaś o rozprawę nadal mogącą inspirować poznawczo. Podobnie też wypowiedzi w odnośnej materii Nowodworskiego przynależą do zamkniętego rozdziału w historii nauki i nie sposób powoływać się na nie w kategoriach argumentu na rzecz określonego stanowiska w przedmiotowej kwestii.

O ile jednak najgłośniejszy po stronie kościelnej uczestnik tamtego sporu, Pawlicki, jeszcze w połowie lat sześćdziesiątych XIX w. „godził się z poglądem, że początki rodzaju ludzkiego sięgają głęboko poza mityczne daty biblijne, [a] także wskazywał na bezsprzeczny fakt długotrwałego rozwoju biologicznego i społecznego ludzkości, zanim stała się taką, jaką ją dziś widzimy”<sup>69</sup>, by dopiero po doniosłym przełomie w sferze życia duchowego opowiedzieć się po stronie tradycyjnej chronologii i „zaatakować samą podstawę klasyfikacji archeologicznej, system trzech epok, prawdopodobnie widząc w nim niebezpieczną możliwość ewolucjonizmu”<sup>70</sup>, o tyle w biografii naukowej późniejszego biskupa płockiego nie mamy do czynienia z tego rodzaju ewolucją postawy, lecz z konsekwentnym opowiadaniem się za wiarygodnością biblijnego obrazu najdawniejszych dziejów ludzkości. Tego nauczał on na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX w. jako profesor Introdukcji do Starego Testamentu, Archeologii i Hermeneutyki Biblijnej w warszawskiej Akademii Duchownej, w której sam odebrał uprzednio formację intelektualną (po ukończeniu seminarium duchownego we Włocławku), później jako wydawca „Przeglądu Katolickiego” i *Encyklopedii Kościelnej* (wedle słów jednego z jego wychowanków, ks. Adolfa Pleszczyńskiego, „znane są powszechnie zasługi ks. Nowodworskiego jako redaktora *Przeglądu Katolickiego*, w którym dzielnie bronił prawdy, obnażał obłudę uczo-

68 W okresie, kiedy Nowodworski był profesorem warszawskiej Akademii Duchownej, istniała tam Katedra Historii Naturalnej, Fizyki, Chemii i Astronomii, którą zajmował wywodzący się z prezbiterium diecezji lubelskiej Józef Wyszynski (1811–1874). Absolwent Seminarium Głównego w Warszawie, „w 1856 r. powołany został na nowo utworzoną w Akademii katedrę nauk przyrodzonych, którą zajmował do roku 1863. [...] O wykładach ks. Wyszynskiego pisze w swoich notatkach akademickich ks. Jan Wadowski: «Przedmiot swój znał, ale nieszczególnie go wykładał. Był zamilowanym ornitologiem i miał ładną kolekcję wypchanego ptactwa». Ks. [Teofil] Matuszewski dodaje: «Trudno coś powiedzieć o jego prelekcjach, [...] ale miał imię uczonego męża [...]. Umarł w Krakowie, prawdopodobnie padłszy ofiarą choroby umysłowej w rodzaju melancholii, jak o tym powszechnie było słychać». Na zakończenie roku akademickiego 1857 czytał rozprawę *O porównaniu wiadomości naukowych, zapisanych w Biblii, z odkryciami współczesnymi*”; A. Pleszczyński, *Dzieje Akademii Duchownej Rzymsko-Katolickiej warszawskiej*, s. 151–152; zob. także: R. Żmuda, *Działalność dydaktyczna i pisarska profesorów i wychowawców warszawskiej Akademii Duchownej*, s. 251–253.

69 J. Gąsowski, *Z dziejów polskiej archeologii*, s. 90.

70 A. Abramowicz, *Wiek archeologii. Problemy polskiej archeologii dziewiętnastowiecznej*, s. 141–142.

nego fałszu”)<sup>71</sup>, wreszcie *ex cathedra* jako biskup płocki, nadal dużo publikujący – nieomal do samego końca swych dni.

Włączenie się tego duchownego w dyskusję prowadzoną przez uczonych – filozofów, przyrodników, archeologów – nie miało wszakże (wbrew wypowiedziom zawartym w literaturze przedmiotu) charakteru *sensu stricto* naukowego, o czym najdobitniej świadczy okoliczność, że całą przytoczoną argumentację w sprawie zaczerpnął on z dzieła innego autora (Reuscha), w kwestiach merytorycznych niewiele mając do dodania od siebie. Co nierzadkie w historii kościelnego nauczania, gdzie wiedza podporządkowana jest z reguły doktrynie, zabranie głosu przez Nowodworskiego w temacie „mieszkań nawodnych”, a to na okoliczność jej powiązania z kwestią antropogenezy, było podyktowane przede wszystkim względami pastoralnymi, świadomością niebezpieczeństwa kryjącego się za tego rodzaju interpretacją prahistorycznych odkryć – nawet jeśli zaangażowani w dyskusję uczeni prowadzili ją bez jakichkolwiek bezpośrednich odniesień do zagadnień religijnych (światopoglądowych). W cytowanej wcześniej *Przedmowie tłumacza do Biblii i Natury* wprost zresztą stwierdzał, że „książka ta przydać się może również ludziom żywej wiary, ułatwiając im opatrzenie się w kwestiach zajmujących dziś wiele umysłów i podając materiał do odpięcia upowszechnianych żarliwie zarzutów przeciwko nauce objawionej”<sup>72</sup>. Podobnie w przywołanej rekomendacji *Apologii naukowej wiary chrześcijańskiej* wskazywał, iż

każda obrona prawdy, każda apologia wiary Chrystusowej, jeżeli tylko zadaniu swemu odpowiada należycie, rozwiewając wątpliwości, wyjaśniając prawdę, utwierdza duszę w świętej wierze, mnoży chwałę Bożą i umacnia fundamenta pokoju i szczęścia społecznego. [...] A tymczasem następstwa doktryn ateuszowskich działają swoje, oderwawszy człowieka od Boga, poniżają go do stanu zupełnie zwierzęcego i niżej jeszcze<sup>73</sup>,

w której to ostatniej uwadze raczej jednak nie kryje się zawołana aluzja do koncepcji wspólnego pochodzenia ludzi oraz zwierząt.

Piszący z punktu widzenia historiografii marksistowskiej Gąssowski wystąpienie u progu lat siedemdziesiątych XIX w. adwersarzy Liebelta podsumował słowami (używając właściwych dla tamtego okresu terminologii i zasobu pojęć o charakterze wartościującym):

Tego było za wiele dla tych wszystkich, którzy z niepokojem spoglądali na ewolucjonizm, widząc w nim słuszenie jedno z odgałęzień groźnego „materyalizmu”, zagrażającego podstawom najwspanialszego ze światów, wspartego na tronie i Biblii. Tym bardziej, że teorie materialistów i ewolucjonistów przestały być [wyłączenie – przyp. K.P.] przedmiotem dyskusji naukowej, a stały się orężem działalności politycznej. [...] Jeśli uzmysłowimy sobie tło nastrojów epoki, zrozumiemy atak, jaki skierowali przeciw ujęciu Liebelta – dalekim od materializmu – przedstawiciele konserwy [sic!],

do których liczby zaliczył także Nowodworskiego<sup>74</sup>. W bardziej stonowany sposób ocenił tamten spór Abramowicz, pisząc, że

71 A. Pleszczyński, *Dzieje Akademii Duchownej Rzymsko-Katolickiej warszawskiej*, s. 115.

72 [F.H. Reusch], *Biblia i Natura*, s. VI.

73 M.A. Duilhé de Saint-Projet, *Apologia naukowa wiary chrześcijańskiej*, s. V, VII.

74 J. Gąssowski, *Z dziejów polskiej archeologii*, s. 92–94.

właśnie osady palowe dały w Polsce pretekst do najbardziej dramatycznej dyskusji ideologicznej, ponieważ nowa archeologia wprowadzała pojęcia, sądy i metody nieobojętne dla postawy światopoglądowej. [...] Jak drażliwe były to kwestie, jak dotyczyły spraw sumienia, [...] najlepiej dowodzi zwierzenie, które wyrwało się [Józefowi] Łepkowskiemu: „Komu w myśli teorii Darwina, usiłowania materialistów i ruch ten żwawy, jaki się dzisiaj w tych kierunkach badań obudził, kto się zastanowi nad tym, że zabytki z pokładów przedpotopowych dobywane poczytują już za niewątpliwe, kto poczyta polemiki na kongresach naukowych staczane, ten wie, że jeśli nie runie stary system, co dotąd ład utrzymywał w tych sferach wiedzy ludzkiej, to przynajmniej przeobrażeniom i zmianom ulegnie, chociaż – Bóg da – że materialści nie pocieszą się zwycięstwem. Jakąś pośrednią drogę znajdzie tu nauka”<sup>75</sup>.

W rzeczy samej „stary system, co dotąd ład utrzymywał w tych sferach wiedzy ludzkiej”, bezpowrotnie legł w gruzach, tak że ukazana na kartach Starego Testamentu chronologii najdawniejszych dziejów ludzkości dziś zajmuje wyłącznie biblistów.

Jak w klasycznej pracy *Kościół i nauka. Dzieje pewnego niezrozumienia, (L'Église et la science. Histoire d'un malentendu)* zauważa Georges Minos,

już w roku 1809 genewczyk André Deluc bił na alarm: „Oręż tych, którzy atakują wiarę objawioną, zmienić się i trzeba do tego dostosować obronę. Skoro do ataku posłużyła geologia, nie ulega wątpliwości, że teolodzy winni zapoznać się z tą nauką”. Teolodzy jednak, przeniknięci głęboką pogardą dla nauki [sic!], nie zwrócili uwagi na to ostrzeżenie. Przez całe stulecie XIX będą trwali na stanowisku nie do obrony, coraz bardziej ośmieszając się w oczach wykształconej publiczności, nadal na początku XX w. nauczając w seminariach chronologii liczącej sześć tysięcy lat<sup>76</sup>.

Katolickim apologetom tamtego czasu problemy nastęrczał przyrost wiedzy nie tylko w dziedzinie geologii, albowiem – odwołując się powtórnie do słów cytowanego autora –

wydawało się, że trzy nauki podniosły bunt przeciwko chrześcijaństwu: astronomia, która sprzeciwiała się twierdzeniu o stworzeniu świata niebios, geologia, która relacjonuje dzieje Ziemi, i fizjologia, która wyjaśnia funkcjonowanie organizmów żywych<sup>77</sup>.

W wyliczeniu tym brakło szczególnie interesującej nas archeologii (wtedy zresztą nie przez wszystkich jeszcze postrzeganej jako samodzielna dyscyplina naukowa, lecz lokowanej wciąż w obrębie historii), której nie przeoczył autor omawianej wcześniej *Biblii i Natury*. O nim Minos nadmienia, że

w 1867 r. Henri [sic!] Reusch w *La Bible et la Nature*, wyraźnie zażenowany poszerzeniem się przepaści pomiędzy Pismem Świętym a nauką, spróbował ją załatać, stwierdzając: „Wszystkie sprzeczności między naturą a Biblią są pozorne i sprowadzają się do niezrozumienia bądź ze strony przyrodników, bądź egzegetów”. Jego zdaniem darwinizm niekoniecznie jest sprzeczny z Biblią, ale cofnięcie do stu tysięcy lat daty pojawienia się człowieka to wyraźna przesada<sup>78</sup>.

75 A. Abramowicz, *Wiek archeologii. Problemy polskiej archeologii dziewiętnastowiecznej*, s. 140, 142–143.

76 G. Minos, *Kościół i nauka. Dzieje pewnego niezrozumienia*, [t. 2], s. 198.

77 Ibidem, s. 216.

78 Ibidem, s. 199.

Skądinąd według Minosa „rewolucja kopernikańska jest pod wieloma względami drobnostką w porównaniu z rewolucją darwinowską, [aczkolwiek] Darwin, zupełnie jak Kopernik, nie podał niepodważalnego dowodu, [stąd] nadal można było kwestionować jego teorię”<sup>79</sup>. Tak czynili XIX-wieczni apologetci chrześcijańscy i ten właśnie zamysł można dostrzec w polemicznych wystąpieniach księdza (później biskupa) Nowodworskiego, który niemniej był jak najdalszy od kwestionowania postępów nauki, rozwoju wiedzy przyrodniczej, potrzeby zgłębiania najdawniejszych dziejów ludzkości. Zarazem jednak żywił on przeświadczenie, że ujawniające się rozbieżności (i wynikające na tym tle konflikty światopoglądowe) stanowią pochodną po części mylnej interpretacji dokonywanych odkryć, po części zaś złej woli niektórych uczestników dyskusji, w czym do pewnego stopnia niewątpliwie miał rację. Pod zawartą w jego artykule *Mieszkania nawodne czy świadczą przeciwko chronologii biblijnej* konkluzją, że „prawda zawsze ostatecznie zatryumfować musi”, z pewnością zresztą podpisaliby się zwolennicy obu stron toczącego wówczas sporu, w którym starły się nigdy nie dające się do końca ze sobą pogodzić – mimo podejmowanych prób wzajemnego zbliżenia – porządki poznawcze: fideizm oraz scjentyzm.

## Bibliografia

### Źródła

- Büchner L., *Siła i materia. Filozoficzne studia na polu doświadczeń przyrodniczych (spolszczył według dziesiątego wydania L. Mułski)*, Lwów 1869.
- Chłędowski K., *Pamiętniki*, t. 1, *Galicja (1843–1880)*, wyd. A. Knot, Kraków 1957.
- Dokumenty Soborów Powszechnych. Tekst grecki, łaciński i polski*, wyd. A. Baron, H. Pietras, t. 4, *Lateran V – Trydent – Watykan I (1511–1870)*, Kraków 2004.
- Duilhé de Saint-Projet M.A., *Apologia naukowa wiary chrześcijańskiej. Przekład z 3-go wydania francuskiego, poprzedzony słowem wstępnym J.E. X. Michała Nowodworskiego, biskupa płockiego*, Warszawa 1894.
- Franz Heinrich Reusch (1825–1900) – *Zeugnis einer katholischen Freiheit. Ein dokumentarischer Sammelband mit Texten von Franz Heinrich Reusch, Leopold Karl Goetz, Johann Friedrich von Schulte*, red. P. Bürger, Norderstedt 2022.
- Granderath T., *Constitutiones dogmaticae sacrosancti oecumenici Concilii Vaticani ex ipsius actis explicatae atque illustratae*, Friburgii Brisgoviae 1892.
- Granderath T., *Watykańskie Koncylium*, [w:] *Encyklopedia kościelna podług teologicznej encyklopedii Wetzera i Weltego z licznymi jej dopełnieniami przy współpracownictwie kilkunastu duchownych i świeckich osób* wydana przez x. Michała Nowodworskiego, t. 30, red. A. Nowowiejski, Płock 1910, s. 352–370.
- K[napiński] W., *Chronologia biblijna*, [w:] *Encyklopedia kościelna podług teologicznej encyklopedii Wetzera i Weltego z licznymi jej dopełnieniami przy współpracownictwie kilkunastu duchownych i świeckich osób* wydana przez x. Michała Nowodworskiego, t. 3, red. M. Nowodworski, Warszawa 1874, s. 303–333.
- K[ossowski] H., *Stworzenie*, [w:] *Encyklopedia kościelna podług teologicznej encyklopedii Wetzera i Weltego z licznymi jej dopełnieniami przy współpracownictwie kilkunastu*

<sup>79</sup> Ibidem, s. 205.

- duchownych i świeckich osób* wydana przez x. Michała Nowodworskiego, t. 27, Warszawa 1904, s. 10–36.
- Libelt K., *Mieszkania nawodne przedhistoryczne*, „Tygodnik Wielkopolski” 15.12.1870, nr wstępny, s. 1–3, 7.01.1871, nr 2, s. 25–26, 14.01.1871, nr 3, s. 37–38.
- Libelt K., *Rozprawa geologiczno-antropologiczna*, wyd. J. Linetty (Biblioteka Studiów Lednickich, t. 30, Seria D – Varia, t. 4), Lednica 2013.
- Nowodworski M., *Mieszkania nawodne czy świadczą przeciwko chronologii biblijnej*, „Przegląd Katolicki” 13.07.1871, nr 28, s. 433–438.
- Nowodworski M., *Nowe obelgi na Pana Libelta*, „Przegląd Katolicki” 21.12.1871, nr 51, s. 801–803.
- N[owodworski] M., *Pius IX, papież*, [w:] *Encyklopedia kościelna podług teologicznej encyklopedii Wetzera i Weltego z licznymi jej dopełnieniami przy współpracownictwie kilkunastu duchownych i świeckich osób* wydana przez x. Michała Nowodworskiego, t. 19, red. M. Nowodworski, Warszawa 1893, s. 437–520.
- Pawlicki S., *Antropologia przedhistoryczna i chronologia Mojżeszowa*, „Tygodnik Katolicki” 25.03.1871, nr 12, s. 181–185, 1.04.1871, nr 13, s. 201–203, 8.04.1871, nr 14, s. 218–222.
- Pawlicki S., *Druga rozprawa z Panem Dr. Libeltem*, „Tygodnik Katolicki” 16.09.1871, nr 37, s. 561–564.
- Pleszczyński A., *Dzieje Akademii Duchownej Rzymsko-Katolickiej warszawskiej ze źródeł urzędowych i ze wspomnień jej wychowawców zebrane*, Warszawa 1907.
- P[odolski] E., *Dr Libelt i mieszkania nawodne*, „Przegląd Lwowski” 15.08.1871, nr 16, s. 216–220.
- Reusch F.H., *Bibel und Natur. Vorlesungen über die mosaische Urgeschichte und ihr Verhältnis zu den Ergebnissen der Naturforschung*, Bonn 1876.
- [Reusch F.H.], *Biblia i Natura. Zestawienie biblijnego opowiadania o pierwotnych dziejach Ziemi z rezultatami nauk przyrodniczych, napisane przez dra J. Henryka Reuscha, profesora teologii przy uniwersytecie w Bonn, przetłumaczone z trzeciego wydania niemieckiego przez ks. Michała Nowodworskiego*, Warszawa 1872.
- [Z listu. Poznań], „Biblioteka Warszawska. Pismo poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi” 1871, t. 4, s. 167–168.

### Literatura przedmiotu

- Abramowicz A., *Historia archeologii polskiej. XIX i XX wiek*, Warszawa, Łódź 1991.
- Abramowicz A., *Wiek archeologii. Problemy polskiej archeologii dziewiętnastowiecznej*, Warszawa 1967.
- Azoulai J., Husti C., Sukiennicka M., *Geneza i palingeneza życia w dziewiętnastowiecznej nauce i literaturze francuskiej*, Poznań 2021, DOI 10.14746/amup.9788323238867.
- Baszko A., *Podróż naukowa Karola Libelta do Galicji w roku 1869 i rękopiśmienna pamiatka po niej w zbiorach Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu*, „Biblioteka” 2017, t. 21, s. 43–77, DOI 10.14746/b.2017.21.3.
- Dulles A., *Faith and Reason. From Vatican I to John Paul II*, [w:] *The Two Wings of Catholic Thought. Essays on „Fides et Ratio”*, red. D. Ruel Foster, J.W. Koterski, Washington 2003, s. 193–208, DOI 10.2307/j.ctt2852w5.13.

- Finegan J., *Handbook of Biblical Chronology. Principles of Time Reckoning in the Ancient World and Problems of Chronology in the Bible*, Peabody 1998.
- Fogel J., *Archeologiczne tropy Józefa Łepkowskiego (1826–1894) w Wielkopolsce*, „Opuscula Musealia” 1996, t. 8, s. 21–45.
- Gadille J., *Modernismus und Religionswissenschaft*, [w:] *Die Geschichte des Christentums. Religion – Politik – Kultur*, t. 11, *Liberalismus, Industrialisierung, Expansion Europas (1830–1914)*, red. J. Gadille, J.M. Mayeur, M. Greschat, Freiburg, Basel, Wien 2010, s. 425–445.
- Gąssowski J., *Z dziejów polskiej archeologii*, Warszawa 1970.
- Grot Z., *Życie i działalność Karola Libelta (1807–1875)*, Warszawa, Poznań 1977.
- Grzybowski M.M., Zygnier L., *Episkopat płocki w latach 1075–2022 (wydanie drugie uzupełnione)*, Płock 2023.
- Historia Kościoła*, t. 5, *Od 1848 do czasów współczesnych*, red. R. Aubert, P.E. Crunican, J. Tracy Ellis, F.B. Pike, J. Bruls, J. Hajjar, Warszawa 1985.
- Jadacki J., *Filozofia polska XIX i XX wieku*, t. 1, *Wiek XIX*, Warszawa 2015.
- Janeczek S., *Libelt Karol Fryderyk – filozof, estetyk, działacz społeczno-polityczny, publicysta*, [w:] *Encyklopedia filozofii polskiej*, t. 1, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2011, s. 861–865.
- Karpiński W., *Michał Nowodworski, biskup płocki, 1831–1896*, Płock 2009.
- Konstańczak S., *Spór o antropogenezę w polskiej filozofii dziewiętnastego wieku*, „Filozoficzne Aspekty Genezy” 2022, t. 19, nr 1, s. 47–71, DOI 10.53763/fag.2022.19.1.199.
- Kujawski W., *Diecezja kujawsko-kaliska. Opracowanie historyczno-źródłoznawcze*, Włocławek 2011.
- Kumor B., *Historia Kościoła*, t. 7, *Czasy najnowsze 1815–1914*, Lublin 2001.
- Kumor B., *Nowodworski Michał (1831–1896), profesor Akademii Duchownej w Warszawie*, wydawca „Encyklopedii kościelnej”, biskup płocki, PSB t. 23, s. 368–370.
- Lewandowski P., *Henryk Piotr Dołęga Kossowski – biskup pomocniczy i administrator diecezji płockiej (1884–1890)*, Płock 2009.
- Linetty J., *Karol Libelt wobec zagadnienia pochodzenia i początków ludzkości*, [w:] *Między pracą organiczną a walką o niepodległość. Myśl filozoficzna w Wielkopolsce w okresie zaborów*, red. K. Brzechczyn, A. Wawrzynowicz, Warszawa 2022, s. 141–172.
- Linetty J., *Prahistoria w działalności i piśmiennictwie Karola Libelta*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2015, t. 60, nr 2, s. 7–37.
- Linetty J., Linetty J., *Józef Łepkowski (1826–1894), założyciel archeologii polskiej, i prahistoryczne odkrycia w Czeszewie, pow. wągrowiecki*, „Museion Poloniae Maioris” 2016, t. 3, s. 105–119.
- Matusik P., *„Nadeszła epoka przejścia...”. Nowoczesność w piśmiennictwie katolickim Poznńskiego 1836–1871*, Poznań 2011.
- Minos G., *Kościół i nauka. Dzieje pewnego niezrozumienia*, [t. 2], *Od Galileusza do Jana Pawła II*, Warszawa 1996.
- Mylik M., *Stefan Pawlicki – jeden z prekursorów nauki polskiej*, Warszawa 2005.
- Olszewski D., *Kultura i życie religijne społeczeństwa polskiego w XIX wieku*, Lublin 2014.
- Olszewski D., *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1996.
- Pedersen O., *Dwie księgi. Z dziejów relacji między nauką a teologią*, Kraków 2016.
- Poniński A., *Nowodworski Michał (1831–1896), włocławianin, wychowanek seminarium duchownego we Włocławku, biskup, profesor, redaktor, publicysta*, [w:] *Włocławski słownik biograficzny*, t. 8, red. S. Kunikowski, Włocławek 2019, s. 124–127.

- Rachwał K., *Pawlicki Stefan Zachariasz – filolog klasyczny, filozof, teolog*, [w:] *Encyklopedia filozofii polskiej*, t. 2, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2011, s. 318–320.
- Rucki M., *Sześć dni stworzenia – heksaameron*, „Teologia i Człowiek” 2016, t. 33, nr 1, s. 85–105, DOI 10.12775/ticz.2016.005.
- Steck K.G., *Vatikanum*, [w:] *Die Religion in Geschichte und Gegenwart. Handwörterbuch für Theologie und Religionswissenschaft*, t. 6, red. K. Galling, Tübingen 1962, kol. 1239–1245.
- Stelmachowska B., *System trzech epok w prehistorii polskiej*, Poznań 1925.
- Synowiec J. S., *Jak rozumieć heksaameron?*, „Collectanea Theologica” 1982, t. 52, nr 1, s. 5–46.
- Szczurek J.D., *Depozyt wiary jako kryterium prawdziwości nauki Kościoła*, „Analecta Cracoviensia” 2022, t. 54, s. 45–87, DOI 10.15633/acr.5402.
- Żmuda R., *Działalność dydaktyczna i pisarska profesorów i wychowawców warszawskiej Akademii Duchownej 1837–1867*, Warszawa 1979 (Studia z historii Kościoła w Polsce, t. 6).
- Żmuda R., *Kossowski Henryk Piotr, krypt.: H.K., (1828–1903), biskup sufragan płocki, potem kujawsko-kaliski, profesor Akademii Duchownej w Warszawie, tłumacz, wydawca*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 2, red. H.E. Wyczawski, Warszawa 1982, s. 365–369.
- Żmuda R., *Nowodworski Michał, krypt.: Ks. M.N., M.N., N., X. N., (1831–1896), biskup płocki, profesor Akademii Duchownej w Warszawie, bibliista, polihistor, redaktor „Encyklopedii kościelnej”, tłumacz*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 3, red. H. E. Wyczawski, Warszawa 1982, s. 223–233.

dr hab. **Krzysztof Prokop**, prof. PAN – pracownik naukowy w Ośrodku Historii Kultury Materialnej Średniowiecza i Czasów Nowożytnych Instytutu Archeologii i Etnologii PAN.

e-mail: k.prokop@iaepan.edu.pl

Data zgłoszenia artykułu: 29 stycznia 2025

Data przyjęcia do druku: 8 maja 2025